WARSZAWA, ŚRODA, 3 WRZEŚNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 239 (1028)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARIAT	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61

Konferencja Warszawska PPS



Sekretarz CKW PPS tow. min. Rapacki wygłasza referat gospodarczy



Pierwszy rząd słuchaczy: drugi z lewej — tow. min. Osóbka-Morawski, pierwszy z lewej — tow. Albrecht, sekretarz Kom. Warsz. PPR



W dyskusji zabierał głos m. in. tow. Rubinsztein Antoni (SAP)

FRANCJA W KLESZCZACH KRYZYSU

Dalsze ograniczenia racji żywnościowych

Zamiast deszczu dolarów odpływ złota francuskiego

Tysiące strajkujących robotników manifestuje przeciw rządowi

PARYŻ (PAP). Premier Ramadier wygłosił w Limogas przemówienie, w którym oświadczył, że rząd nie ma pewności, iż będzie w stanie utrzymać racje żywnościowe na poziomie 200 gramów chleba dziennie. Posiadane zapasy zboża wystarczą jedynie na pokrycie połowy zapotrzebowania Francji. Reszta będzie musiała być importowana.

Następnie Ramadier podkreślił, że wolności Francji wciąż jeszcze zagraża niebezpieczeństwo. Wolność odzyskana po okupacji niemieckiej nie jest jeszcze mocno ugruntowana. Faszyzm, mimo że rozgromiony, zagraża wciąż Francji. Wszelkimi siłami naród musi wykorzenić pozostałości faszyzmu.

„Od czasu do czasu wychodzą na jaw spiski — powiedział premier Ramadier. Atmosfera, w której rodzą się te spiski, stwarza dla państwa niebezpieczeństwo i hamuje wysiłki narodu w dziedzinie odbudowy".

DRAKOŃSKIE OGRANICZENIA

PARYŻ (PAP). Wydane już i zapowiedziane zarządzenia rządu w związku z sytuacją gospodarczą Francji świadczą o wyjątkowo ciężkim kryzysie aprowizacyjnym, finansowym i produkcyjnym. Po zmniejszeniu racji chleba, które wywołało protest CGZ, przychodzi obecnie kolej na mięso. Sprzedawane będzie ono jedynie 2 dni w tygodniu, wędliny zaś — 3 dni w tygodniu. Przewiduje się przywrócenie kartek na wyroby włókiennicze. Min. Philip zapowiedział ograniczenie przydziałów benzyny. Wstrzymanie importu gazoliny, wyrobów włókienniczych, i in., wywołane wyczerpaniem się dewiz dolarowych, przyspieszonym zawieszeniem wymiany funtów na dolary, jeszcze bardziej pogorszy sytuację gospodarczą Francji. Wszystkie te ograniczenia, które zmniejszą w drugiej połowie b.r. import Francji z państw strefy dolarowej o 157 milionów dolarów, nie zrównoważą jednak — zdaniem „Liberation" — jej deficytu płatniczego, który wyniesie 53 miliony.

W związku z ciężką sytuacją gospodarczą Francji, dziennik „Ce Soir" wypowiada pogląd, iż Rada Ministrów winna niezwłocznie podjąć odpowiednie kroki w celu ożywienia stosunków handlowych z krajami Europy Wschodniej i Środkowej.

Poważne niezadowolenie we francuskiej klasie robotniczej wywołał również ostatni dekret, wprowadzający 5 proc. podwyżkę cen artykułów spożywczych. Podwyżka ta, unicestwi przyznaną ostatnio podwyżkę płac. Wskaźnik cen detalicznych wykazuje wzrost od 856 w styczniu poprzez 965 w lipcu do 1.050 w sierpniu.

PARYŻ (SAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe postanowiło użyć złota wartości 12 miliardów franków (około 100 milionów dolarów) na zapłatę towarów importowanych w drugiej połowie 1947 roku z krajów dolarowych.

NOWA FALA STRAJKÓW

PARYZ (PAP). Dzienniki notują nową falę strajków, wywołanych w wielu wypadkach niezadowoleniem robotników z powodu zmniejszenia racji chleba.

W zakładach samochodowych „Pegeot" od kilku dni trwa już strajk 12 tysięcy robotników. Odbyły się strajki protestacyjne kelnerów w Paryżu, pracowników fabryki broni w Breście ,oraz kolejarzy węzła Georges Villeuve. Federacja związków zawodowych kolejarzy wysunęła żądanie, by obniżka racji chleba nie dotyczyła kolejarzy. W Reims zastrajkowali metalowcy, włókniarze i robotnicy fabryk wina. Demonstrujący robotnicy mieli, według relacji dziennika „Le Monde", wtargnąć do prefektury, wznosząc okrzyki pod adresem Ramadiera.

Min. Lechowicz wrócił z Moskwy

Dn. 1 bm. powrócił z dwutygodniowego pobytu w Moskwie Minister Aprowizacji, ob. Włodz. Lechowicz.

Jak wiadomo, minister Lechowicz wyjechał do Moskwy celem sfinalizowania dodatkowych umów gospodarczych.

Socjaliści włoscy w Krakowie

Do Krakowa przybyli wczoraj samolotem z Poznania: Przewodniczący i Sekretarz Włoskiej Partii Socjalistycznej, tow. tow. Pietro Nenni i Lelio Basso. Czołowi socjaliści włoscy przyjęci zostali przez przewodniczącego WK PPS tow. dr. Drobnera. W przyjęciu brał udział wojewoda krakowski, tow. dr. Pasenkiewicz oraz przedstawiciel OKZZ, poseł tow. Flacht.

Towarzysze włoscy wezmą udział w konferencji aktywu PPS, po czym, po zwiedzeniu Wawelu i innych zabytków udadzą się na teren obozu oświęcimskiego, w którym towarzysz Nenni utracił swą córkę.

Tow. tow. Nenni i Basso powrócą następnie do Warszawy, skąd przypuszczalnie, 4 b. m. wyruszą w podróż do Rzymu.

Przewodniczący CKW PPS tow. min. Rusinek wśród socjalistów Wybrzeża

Przybyły na Wybrzeże w dn. 30 sierpnia, Minister Pracy i Opieki Społecznej, przewodniczący CKW PPS tow. Kazimierz Rusinek wraz z delegacją czeskiej partii socjalistycznej z profesorem dr. Kralem na czele, wzięli udział w uroczystości odsłonięcia sztandaru M. K. PPS w Gdyni.

W przemówieniu swym tow. min. Rusinek omówił tradycję socjalistów Wybrzeża w walce o wolność oraz znaczenie współpracy obu partii robotniczych dla budowy potęgi politycznej i gospodarczej Państwa.

Po przemówieniach przedstawicieli PPS, przemówił do zebranych serdecznie witany prof. dr. Kral, przedstawiciel czeskich socjalistów, podkreślając znaczenie sojuszu narodów słowiańskich w walce z pozostałościami faszyzmu i imperializmu niemieckiego. Na zakończenie przemawiali: sekretarz WK PPR tow. Górny, oraz prezydent Gdyni.

Zakończenie wojewódzkiego zjazdu poznańskiej organizacji PPS

W Poznaniu zakończył swoje dwudniowe obrady III-ci Wojewódzki Zjazd Polskiej Partii Socjalistycznej. Drugi dzień zjazdu otworzył referat organizacyjny sekretarza CKW PPS, tow. Włodzimierza Reczka.

W referacie swoim przedstawił tow. Reczek aktualne problemy wewnętrzno-organizacyjne Partii i zadania, jakie stają przed poznańską organizacją PPS na odcinku organizacyjnym.

Referat o sytuacji gospodarczej i zadaniach PPS w odbudowie kraju i realizacji planu trzyletniego wygłosił tow. wicemin. Tadeusz Dietrich.

Sekretarz Wojew. Komitetu PPS tow. Bronisław Włodek, złożył z kolei sprawozdanie z działalności Partii za ostatni rok, który wykazał, że PPS województwa poznańskiego na wielu odcinkach może świecić przykładem całej Partii w sprawnym wykonywaniu zadań organizacyjnych i politycznych.

Te piękne osiągnięcia zawdzięcza PPS poznańska, jak to podkreślił w swoim sprawozdaniu tow. Włodek, przede wszystkim zespołowemu wysiłkowi władz wojewódzkich i całego aktywu. Od pierwszego października ub. r. szeregi Partii powiększyły się o 40 tysięcy nowych członków i wynoszą już 70 tys. członków. Wśród szeregu akcji masowych Partii w woj. poznańskim PPS wyróżniła się szczególnie sprawnym i szybkim przeprowadzeniem kampanii popularyzacji uchwały Rady Naczelnej. Zorganizowane zostały w tym celu 43 zjazdy powiatowe PPS, 48 wspólnych konferencji PPS i PPR oraz liczne zebrania partyjne na niższych szczeblach organizacyjnych. Miernikiem rozmiarów pracy aktywu może być 6.648 zebrań terenowych PPS.

Konferencja berlińska odroczona

BERLIN (SAP). Zwołana przez londyńską konferencję trzech mocarstw w sprawie podniesienia poziomu produkcji, konferencja do Berlina na dzień 2 września została odroczona w celu umożliwienia ekonomicznym rzeczoznawcom Francji, W Brytanii i St. Zjednoczonym, dokładniejszego przygotowania materiału do tej konferencji. W Berlinie miały być przedyskutowane żądania Francji w sprawie zwiększenia importu węgla i koksu z Zagłębia Ruhry.

BERLIN (PAP). Rzecznik amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech stwierdził, że anglo-francusko-amerykańskie rozmowy w sprawie eksportu węgla z Zagłębia Ruhry do Francji, odroczone zostały do 8 września b. r.

W Indonezji nadal leje się krew

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, powołując się na prasę holenderską, że zaciekłe walki trwają w dalszym ciągu pomiędzy wojskami holenderskimi a indonezyjskimi na wielu odcinkach frontu na Sumatrze, na Jawie i na wyspie Madura. Wielka bitwa toczy się na Sumatrze w pobliżu Pomatang Sjantar. Komunikat holenderski podkreśla, że Indonezyjczycy na Jawie stawiają zacięty opór wojskom holenderskim. Na Celebesie, gdzie nie ma oficjalnej „wojny", wojska holenderskie przeprowadziły „pacyfikację" wśród ludności tubylczej, rozstrzeliwując bez sądu tysiące niewinnych osób.

Delegacja Banku Narodowego jedzie do Szwecji i Anglii

W dn. 9 bm. wyjeżdża z Warszawy delegacja Polskiego Banku Narodowego, z min. Skarbu, tow. Dąbrowskim na czele.

Delegacja uda się do Sztokholmu, gdzie przeprowadzi rozmowy z przedstawicielami Królewskiego Banku Szwedzkiego, skąd następnie pojedzie do Londynu. W Londynie delegacja wręczy Narodowemu Bankowi Angielskiemu piękną kryształową wazę, wykonaną przez polskiego robotnika w jednej z fabryk kryształu na Dolnym Śląsku. Dar ten jest wyrazem wdzięczności za pomoc, jaką okazał „Bank of England" Polsce w czasie wojny.

W Londynie delegacja polska spotka się także z przedstawicielami Banku Międzynarodowego.

„Pierwsi w walce, pierwsi w odbudowie"

Doniosłe uchwały bojowników walk o niepodległość w drugim dniu Ogólnopolskiego Zjazdu

Na wstępie drugiego dnia obrad Ogólnokrajowego Zjazdu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację odbyła się uroczysta dekoracja odznaczeniami bojowymi delegatów, przybyłych na Zjazd z Francji i Jugosławii.

W czasie przerwy południowej delegacja Zjazdu udała się na cmentarz wojskowy na Powązkach, gdzie złożono wieniec na grobie ś. p. gen. Karola Świerczewskiego.

Popołudniową część Zjazdu wypełniły sprawozdania organizacyjne kasowe, Komisji Rewizyjnej oraz dyskusja.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządzowi przystąpiono do wyborów naczelnych władz Związku. Prezesem wybrano przez aklamację gen. Witolda.

W wyniku sprawozdania przedstawiciela Komisji Wnioskowej zebrani delegaci przyjęli przez aklamację rezolucję, w której podkreślają, że szczytne hasła wolności i demokracji, są obecnie wspólnym wysiłkiem wcielane w życie. Osiągnięcia na froncie odbudowy, uzyskane w przeciągu trzech lat niepodległości, są potwierdzeniem słusznej drogi, na którą weszła Odrodzona Demokratyczna Polska.

W dalszym ciągu rezolucja wzywa całe społeczeństwo do wysiłku celem ostatecznego zlikwidowania reakcyjnych wpływów, godzących w najżywotniejsze interesy państwa i podważających jego suwerenność.

W następnej części rezolucja wzywa do wzmożenia wysiłku nad całkowitym zagospodarowaniem i repolonizacją Ziem Odzyskanych oraz odbudową całego kraju w myśl hasła Związku „Pierwsi w walce — pierwsi w odbudowie".

Zebrani delegaci protestują przeciwko anglo - amerykańskim planom odbudowy niemieckiego przemysłu, który stałby się nową groźbą dla całej Europy i świata.

W zakończeniu rezolucji zebrani przesyłają braterskie pozdrowienia bohaterskim partyzantom radzieckim, żołnierzom Armii Czerwonej wyzwolicielom Europy oraz jej wodzowi Generalissimusowi Stalinowi.

Zjazd przesłał pozdrowienia partyzantom braterskiej Jugosławii, marszałkowi Tito oraz bojownikom Grecji, Hiszpanii, Indonezji, ludowej armii chińskiej i Palestyny, stawiającym bohaterskim wysiłkiem tamę faszystowskim dążeniom.

Zebrani wysłali depeszę do Prezydenta Bieruta, Marszałka Sejmu W. Kowalskiego, Wicepremiera Gomułki i **Marszałka Żymierskiego.**

Konferencja w sprawie handlu zagranicznego

W ramach Zjazdu Przedstawicieli Handlu Państwowego, który odbędzie się w Warszawie w dniach 15 i 16 b. m. obradować będzie również konferencja w sprawie handlu zagranicznego. Na konferencji tej omawiane będą m. in.: stosunek wzajemny trzech sektorów gospodarczych, planowanie handlu, transport, marże zarobkowe, płace i technika tranzakcji **eksportowo-importowych.**

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 2 września

Manifestacja poznańska

DONIEŚLIŚMY już wczoraj — zwięźle i sucho, gdyż w 4-stronnicowym numerze poniedziałkowym chronicznie brak miejsca — o imponującym przebiegu uroczystości partyjnych w Poznaniu. Zwykła kolejna Konferencja wojewódzka PPS zamieniła się w Poznaniu w rzeczywiście imponującą manifestację. Stało się to dzięki udziałowi w tej konferencji i w odbytym następnie publicznym zgromadzeniu naszych włoskich gości tow. tow. Nenniego i Basso i przedstawicieli bratniej PPR.

Przemówienia przywódców włoskich socjalistów — najwięcej chyba na świecie doświadczonej partii socjalistycznej — wniosły w obrady naszych towarzyszy w Poznaniu moment międzynarodowej solidarności ludzi pracy. Delegaci włoscy wykazali, że idee jednolitofrontowe są w lewicowych kołach na Zachodzie równie popularne, jak i u nas.

Udział wielotysięcznych rzesz towarzyszy z PPR i ZWM w publicznej manifestacji z okazji wojewódzkiej konferencji PPS i przemówienie pierwszego sekretarza PPR w Poznaniu tow. Izydorczyka udowodniły, jak my w Polsce rozumiemy realizację jednolitego frontu.

Towarzysze poznańscy, którzy na pewno długo pamiętać będą niedzielne uroczystości, wykazali wielką sprężystość organizacyjną i wysoki poziom ideowy.

Zwycięstwo na Węgrzech

W CHWILI pisania tych słów nie mamy jeszcze ostatecznych wyników wyborów na Węgrzech. Lecz już na podstawie pierwszych komunikatów i nieoficjalnych obliczeń powiedzieć można, że blok demokratyczny odniósł na Węgrzech wielkie zwycięstwo. Według prowizorycznych danych blok otrzymał ponad 60 procent wszystkich głosów, z czego ponad 40 procent przypada na dwie partie robotnicze — socjalistyczną i komunistyczną.

Rzuca się w oczy przede wszystkim zupełna klęska t. zw. „drobnych posiadaczy", do niedawna największej partii na Węgrzech. Zdrada jednak byłego przywódcy tej partii i byłego premiera Węgier Nagy'ego poderwała zaufanie do tego stronnictwa, które musiało przeprowadzić gruntowną „czystkę" we własnych szeregach. „Drobni posiadacze" otrzymali najmniej głosów z 4 partii bloku demokratycznego.

Obserwatorzy zagraniczni zgodnie stwierdzają, że wybory na Węgrzech były wolne i nieskrępowane. Tym większe znaczenie ma zwycięstwo partii robotniczych. Widocznie na Węgrzech dokonał się rzeczywiście zwrot na lewo w nastrojach opinii publicznej, a zwłaszcza świata pracy.

Obecnie po ratyfikacji traktatu pokojowego z Węgrami, nic nie stoi na przeszkodzie przyjęciu tego kraju do rodziny demokratycznych narodów.

Podział Palestyny?

KOMISJA ONZ dla spraw Palestyny, zakończyła swą pracę, uchwalając jednomyślnie zalecić wycofanie wojsk brytyjskich z Palestyny czyli zakończenie mandatu Anglii. Większością głosów komisja uchwaliła doradzić zgromadzeniu generalnemu ONZ by Palestyna podzielona została na dwa państwa — arabskie i żydowskie — z pewną unią gospodarczą i z wydzieleniem Jerozolimy jako świętego miejsca trzech wyznań.

Te, choć nie idealne, lecz raczej słuszne decyzje komisji palestyńskiej są jednak jeszcze bardzo dalekie od realizacji. Komisja ta bowiem była tylko organem opiniodawczym, doradczym, bez jakiejkolwiek egzekutywy. Do komisji nie należeli przedstawiciele wielkich 5 mocarstw. Nie wiadomo, jak się ustosunkują do zaleceń komisji Wielka Brytania, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone, mające odmienne poglądy — i co jest o wiele ważniejsze — odmienne interesy w tej sprawie.

Jedno jest pewne. Wrzód palestyński powinien być przecięty jak najprędzej. Nieustanny przelew krwi w tym kraju grozi rozpętaniem wojny arabsko - angielsko - żydowskiej. Komisja ONZ zrobiła pierwszy krok w kierunku likwidacji konfliktu. Zadaniem zgromadzenia generalnego jest ostateczna decyzja.

Grecki „rząd katastrofy narodowej"

pod nadzorem obcych misji wojskowych

nie ma odwagi stanąć przed parlamentem

USA żądają zatrzymania wojsk brytyjskich w Grecji

ATENY (SAP). W niedzielę pod przewodnictwem premiera Tsaldarisa odbyło się posiedzenie Rady Obrony Narodowej, w którym oprócz ministrów wzięli również udział szefowie misji wojskowych Ameryki i Anglii: gen. Livesay i gen. Rawlings.

Po omówieniu sytuacji wojskowej rada zadecydowała: 1) bardziej skutecznie walczyć z partyzantami, 2) lepiej używać materiału wojennego, dostarczonego przez sprzymierzeńców, 3) zwiększyć stan wojska, wcielając do oddziałów niedawno powołanych rekrutów i 4) zabronić gazetom publikowania wiadomości i komentarzy, dotyczących walki z partyzantami i czynności dowództwa armii.

SAMI SWOI

BELGRAD (PAP). Cała prasa grecka od skrajnej prawicy do lewicy wyraża niezadowolenie z nowego rządu. Dziennik „Estia" zbliżony do sfer dworskich, nazywa rząd „dzieckiem przedwcześnie urodzonym". Dziennik stwierdza, że nawet populiści (monarchiści) uważają, że rząd składa się z małej grupy przyjaciół Tsaldarisa oraz jego krewnych. Tsaldaris wybrał z szeregów swojej partii ludzi najbardziej skompromitowanych.

Zebranie parlamentu, na którym Tsaldaris miał przedstawić swój gabinet, zostało przesunięte z 1 na 4 września.

ARMIA DEMOKRATYCZNA ROBI POSTĘPY

BELGRAD (PAP). Radiostacja demokratycznej armii greckiej ogłosiła komunikat donoszący o licznych operacjach tej armii w całym kraju.

Na Peloponezie oddziały powstańców zaatakowały miasto Kinuri. Doszło również do starć pomiędzy wojskami rządowymi a oddziałami demokratycznymi w okręgu Messyny. Silny oddział wojsk demokratycznych zajął w Doridzie wieś Milia. W Tracji wojska demokratyczne przerwały komunikację kolejową pomiędzy Alexandropolis i Komotini. W okręgu Komotini zajęta została miejscowość Viana.

RZĄD WZMAGA TERROR

BELGRAD (PAP). Z Aten donoszą, iż władze w dalszym ciągu stosują okrutny terror wobec demokratycznej ludności greckiej.

W Trikli rozstrzelano 8 osób, w tym jednego duchownego. W Serezie rozstrzelano 5 osób, a w Kozanach — 10. W Atenach skazano na śmierć 3 b. członków ELAS, zaś 5 dalszych na dożywotnie więzienie. We wsi Selenici na Peloponezie banda monarcho-faszystów zamordowała 37 chłopów.

WOJSKA BRYTYJSKIE PODPORĄ RZĄDU

LONDYN (PAP). Agencja Reutera, powołując się na informacje z miarodajnych źródeł dyplomatycznych, donosi, iż St. Zjednoczone zażądały od W. Brytanii, by zrezygnowała na czas nieokreślony z zamiaru wycofania swych oddziałów wojskowych z Grecji.

Dotychczas nie otrzymano odpowiedzi W. Brytanii w tej sprawie. Jednakże — zdaniem obserwatorów — W. Brytania zapewni wyrazi zgodę na propozycję USA.

Pamiętniki gen. Żeligowskiego dla Prezydenta R.P.

W dniu dzisiejszym Prezydent R.P. przyjął w Belwederze przybyłych z Anglii kpt. Tadeusza Żeligowskiego syna ś. p. gen Lucjana Żeligowskiego i kpt. Jana Hryniewicza, długoletniego adiutanta zmarłego generała.

Kpt. Żeligowski i kpt. Hryniewicz wypełniając ostatnią wolę ś. p. gen. Lucjana Żeligowskiego wręczyli Ob. Prezydentowi pozostawiony przez zmarłego testament i pamiętniki oraz liczne listy i zapiski.

100 osób spłonęło w kinie Paryża

PARYŻ (SAP). — Przedmieście Paryża Malmaison pogrążone jest w żałobie z powodu śmierci 87 ofiar podczas pożaru kina w sobotę. Wszystkie miejsca rozrywek zostały zamknięte do czasu pogrzebu ofiar, który ma się odbyć we wtorek.

W szpitalu przebywa jeszcze 24 ciężko poparzonych, 40 lżej rannych odesłano do domów.

Spalone kino było najtańszym kinem na przedmieściu i było uczęszczane przez najbiedniejszą ludność.

Strajki w Anglii i we Włoszech

LONDYN (SAP). — W porcie Middlesborough (Yorkshire) wybuchł w poniedziałek strajk robotników portowych.

W Bristolu trwa nadal strajk szoferów i konduktorów autobusowych. Liczba strajkujących przewyższa 3.000

Na razie nie ma nadziei na szybkie uregulowanie zatargu.

LONDYN (SAP). — Jeszcze 5.000 górników strajkuje w Yorkshire. Górnicy wznowili pracę w 12 sztolniach. Na kopalni Grimerhorpe, gdzie dano sygnał do rozpoczęcia strajku, górnicy nie powrócili do pracy.

NEAPOL (SAP). — W manifestacji urządzonej przez Giełdę Pracy w Neapolu, dla zaprotestowania przeciwko drożyźnie, wzięło udział 100.000 osób.

MEDIOLAN (SAP). — Ogólny jednogodzinny strajk ogłoszono w Mediolanie w poniedziałek rano, na znak protestu przeciw uniewinnieniu byłego prefekta faszystowskiego Genui, Basile.

Współpraca Wschodu z Zachodem warunkiem odbudowy Europy oświadczył amb. Winiewicz

N. JORK (PAP). — Ambasador R. P w St. Zjednoczonych Winiewicz po powrocie z Polski do Waszyngtonu oświadczył przedstawicielom prasy, iż nie tylko Rząd Polski, ale cały naród jest zdumiony, że mocarstwa zachodnie tak szybko zdecydowały się poprzeć odbudowę Niemiec ze szkodą dla krajów sprzymierzonych, zniszczonych przez wojnę. W Polsce — zaznaczył ambasador — wyraża się obawę, iż odbudowa przemysłu stalowego w Niemczech pozwoli temu państwu wywierać wpływ na kraje Europy Wschodniej.

Omawiając stosunki polsko - amerykańskie, amb. Winiewicz podkreślił, iż nadal dokładać będzie wszelkich starań, by stosunki te kształtowały się w sposób możliwie jak najlepszy, a w szczególności, by jak najintensywniej rozwijała się wymiana handlowa pomiędzy Polską a St. Zjednoczonymi, które po państwach skandynawskich i Zw. Radzieckim zajmują trzecie miejsce w handlu zagranicznym Polski. Amb. Winiewicz zaznaczył, że pogłoski, jakoby Polska zamierzała zerwać kontakt z państwami zachodnimi, wywołały oburzenia w całym kraju. „Rząd i naród polski — podkreślił z naciskiem ambasador Winiewicz — są przekonani, że odbudowa Europy może być zrealizowana jedynie w drodze współpracy Europy Zachodniej i Wschodniej".

Zwycięstwo bloku rządowego w wyborach na Węgrzech

Głosowanie odbyło się w zupełnym spokoju

BUDAPESZT (SAP). Ostateczne wyniki wyborów na Węgrzech przedstawiają się następująco:

1. Blok partii rządowych — 60% głosów (3.007 027).
2. Partie opozycyjne, łącznie 40% — (1.989 159).

W klasyfikacji szczegółowej z uwzględnieniem wyników wyborów 1945 roku, które podajemy w nawiasach:

Blok rządowy:

1. Partia komunistyczna — 25 proc — 1 062.597 (797.736)
2. Partia Drobnych Posiadaczy — 15 proc. — 750.082 (2.687 701).
3. Partia Socjal-Demokratyczna — 14,5 proc. — 732.178 (819.824).
4. Partia Narodowo-Chłopska — 8,5 proc. — 435.170 (329.817).

Opozycja:

1. Partia Ludowo - Demokratyczna (Katolicka Barankoviesa) — 18 proc. — 805 450 (nie miała oddzielnej listy w 1945 r.).
2. Węgierska Partia Niezależna Pfeiffera — 14 proc. — 718.193 (nowa partia).
3. Niezależna Węgierska Partia Demokratyczna ks. Balogha — 5 proc. — 256 396 (nowa partia).
4. Partia radykalna i socjalistyczna secesyjna Pejera — 2 proc. — 93.273 (w 1945 — radykalni 5760).
5. Zgromadzenie Kobiet Chrześcijańskich pani Schlachta — 1 proc. — 67.792 (nowa partia).
6. Partia demokratyczna mieszczańska — 1 proc. — 48.055 (76.188).

PRZEBIEG WYBORÓW

BUDAPESZT (PAP) W dzienniku „Fuggetlen Magyarsag" opublikowano komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdzający, że wybory w całym kraju odbyły się w należytym porządku.

Dziennik partii drobnych rolników „A Reggel" opublikował w wydaniu wieczornym wiadomości o przebiegu wyborów w całym kraju pod nagłówkiem. „Głosowanie odbywa się w należytym porządku i spokoju". Premier Dinnyes oznajmił korespondentowi: „W godzinach rannych objechałem samochodem znaczną część obszaru Pesztu, śledząc wszędzie przebieg głosowania. Wszędzie panował spokój i porządek".

Przewodniczący partii drobnych rolników Istwan Dobi oznajmił korespondentowi tegoż dziennika: „Zdając sobie w pełni sprawę z mej odpowiedzialności wobec narodu węgierskiego, mogę stwierdzić, że wybory odbywają się w należytym porządku, bez jakichkolwiek incydentów.

Terroryści grupy ROAK odpowiadają przed sądem wojskowym

Dnia 1 września przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczął się proces członków terorystycznej grupy ROAK, działającej na terenie pow. grójeckiego.

Głównym oskarżonym jest Stefan Głogowski, jeden ze współorganizatorów ROAK na terenie pow. grójeckiego i organizator szeregu napadów terorystycznych, m. in. napadu na Urząd Bezpieczeństwa w Grójcu, w czasie którego zostało zabitych 2-ch funkcjonariuszy U. B.

Trudności gospodarcze W. Brytanii

znajdują zrozumienie w zw. zawodowych

Ale pomoc amerykańska nie budzi zbytniego zaufania

LONDYN (PAP). W mieście Soutport w hrabstwie Lancashire rozpoczął się kongres brytyjskich związków zawodowych.

Otwarcia kongresu, na który przybyli delegaci 6 milionów członków, dokonał C. W. Thomson. Wygłosił on przemówienie, w którym wyraził uznanie dla rządu premiera Attlee i jego wysiłków dla przezwyciężenia kryzysu gospodarczego.

Thomson wyraził nadzieję, że W. Brytanii uda się przezwyciężyć trudności finansowe. Thomson nawiązał pośrednio do sprawy pomocy amerykańskiej, wspominając, iż są tacy, którzy zbytnio liczą na pomoc zagraniczną. O ile W. Brytania potrafi rozwiązać swe najpilniejsze problemy, pomoc, która nadejdzie później będzie mogła przyczynić się do przywrócenia utraconego dobrobytu. Thomson wyraził poparcie dla polityki nacjonalizacyjnej rządu i wyraził również zaufanie do linii polityki zagranicznej Bevina, jeżeli chodzi o wysiłki ugruntowania pokoju. Thomson zaapelował w swym przemówieniu do ograniczenia potrzeb i do całkowitego bojkotu czarnego rynku.

Po inauguracyjnym przemówieniu sekretarza generalnego kongresu, delegaci jednogłośnie przyjęli rezolucję, przedłożoną przez Radę Generalną zw. zaw. w sprawie strajków. W rezolucji tej Rada Generalna przyrzeka górnikom poparcie w walce o polepszenie bytu pod warunkiem zwiększenia z ich strony wydobycia węgla. Jednocześnie Rada podkreśla, iż będzie zwalczać wszelkie formy uchylania się od pracy, a zwłaszcza tzw. „dzikie" strajki.

Rada Generalna zapewnia rząd, iż ruch zawodowy zdecydowany jest „uczynić wszystko, co leży w jego mocy, by przyjść krajowi z pomocą w obecnym kryzysie. Natychmiast po zakończeniu obrad kongresu przedstawiciele związków zawodowych odbędą konferencję z odnośnymi ministrami, w celu opracowania planów, umożliwiających opanowanie krytycznej sytuacji gospodarczej".

We wtorek na sesji porannej odbędzie się debata nad dodatkowym sprawozdaniem Rady Generalnej, ujawniającym dokładny przebieg rozmów związków zawodowych z rządem.

Pożegnanie młodzieży bułgarskiej

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej gościło wyjeżdżającą z Warszawy brygadę pracy młodzieży bułgarskiej, która z zapałem pracowała nad odgruzowaniem stolicy.

Do gości bułgarskich przemówił wicemarszałek Sejmu Barcikowski, oraz Prezes Samopomocy Chłopskiej poseł Janusz.

W imieniu Towarzystwa odjeżdżającą młodzież pożegnał serdecznie płk. Remigiusz Kwiatkowski.

W odpowiedzi zabrali głos: poseł Bułgarii Tagarow i przedstawiciel młodzieży, składając podziękowanie za serdeczne przyjęcie.

DELEGACJA NORWEGÓW W ŁODZI

W Łodzi bawiła 2-osobowa delegacja Norweskiego Związku b. więźniów obozów hitlerowskich. Celem wizyty Norwegów w Polsce jest chęć zapoznania się z formami pracy charytatywnej polskich organizacji b. więźniów.

Amerykanskie „Święto Pracy" dniem walki o swobody demokratyczne

N. JORK (SAP). Z okazji Święta Pracy, obchodzonego w Ameryce w dniu 1 września, prez. Truman i podsekretarz ministerstwa pracy, Morse, w wypowiedziach swoich, dotyczących sytuacji amerykańskiego świata pracy, podkreślają konieczność nawiązania stosunków między pracownikami a pracodawcami. Jednakże sytuacja obecna nie wróży stabilizacji tych stosunków.

Nowojorski komentator Tassa podkreśla, że w ciągu ostatnich dwóch lat w St. Zjednoczonych stale wzrastają ceny, wskutek czego zmniejsza się wartość zarobków robotniczych i urzędniczych. Jednocześnie amerykańskie zw. zawodowe utraciły wiele ze swobód, którymi cieszyły się przez ostatnie 12 lat.

Dnia 27 sierpnia weszła w życie ustawa Taft-Hartleya, ograniczająca w znacznym stopniu prawa związków zawodowych. Stworzono nowy urząd rozjemstwa pracy, złożony z trzech urzędników. Jednym z nich jest Denham, wysunięty przez wielkich przemysłowców.

Denham rozpoczął od usunięcia z ministerstwa pracy ludzi, którzy przeciwstawiali się wprowadzeniu w życie ustawy Taft-Hartleya.

Wniosek Komisji ONZ: Znieść mandat nad Palestyną

Możliwość podziału na 3 państwa

GENEWA (PAP). Komisja specjalna ONZ do spraw Palestyny przesłała do Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych sprawozdanie i zalecenia w sprawie zagadnienia palestyńskiego. Komisja jednogłośnie uchwaliła następujące zalecenia natury ogólnej:

Brytyjski mandat nad Palestyną powinien być w najkrótszym czasie zniesiony i Palestyna powinna otrzymać całkowitą niepodległość. W okresie przejściowym administracja w Palestynie powinna być powierzona Organizacji Narodów Zjednoczonych. Całkowita wolność religijna oraz wolny dostęp do Świętych Miejsc powinny być zagwarantowane. Palestyna powinna otrzymać konstytucję demokratyczną. Państwo palestyńskie powinno uznać zasady Karty Narodów Zjednoczonych i zobowiązać się do rozstrzygania wszelkich sporów na drodze pokojowej. Jedność gospodarcza państwa palestyńskiego powinna być utrzymana. Wszystkie państwa posiadające specjalne przywileje w Palestynie, powinny się zrzec tych przywilejów.

Poza tymi zaleceniami, uchwalonymi jednomyślnie, delegaci Kanady, Czechosłowacji, Gwatemali, Holandii, Peru, Szwecji i Urugwaju wysunęli projekt przewidujący podział Palestyny na trzy organizmy państwowe, jednakże z utrzymaniem unii gospodarczej. Według tego projektu, Palestyna miałaby być podzielona na państwo arabskie, państwo żydowskie i miasto Jerozolimę. Po okresie przejściowym, który by trwał dwa lata, państwa arabskie i żydowskie uzyskałyby niepodległość. Jerozolima pozostawałaby pod zarządem ONZ. Gubernator byłby wybierany spośród członków ONZ i nie mógłby być ani Arabem, ani Żydem.

Delegaci Indii, Iranu i Jugosławii wysunęli inną propozycję: utworzenia z Palestyny niezależnego państwa federalnego ze stolicą w Jerozolimie.

PRZEGLĄD PRASY

CO TO JEST EAM?

Bardzo często spotykamy się przy omawianiu zagadnień greckich ze skrótem EAM. Cóż ten skrót oznacza? W korespondencji tygodnika „Świat i Polska" czytamy na ten temat:

Na blok EAM (skrót: Narodowy Front Wyzwolenia), składa się 5 stronnictw. Blok ten powstał w zaraniu okupacji: we wrześniu 1941 r. powstał Komitet Centralny EAM a niebawem po tym jego armia partyzancka ELAS, rozwiązana po rewolucji grudniowej 1944 r. na podstawie układu w Varkiza.

Zagadka siły EAM-u w Grecji polega na tym, że w czasie okupacji potrafił on wykuć wieloplaszczyznowy ideał społeczno-polityczny dla wszystkich warstw narodu, w szczególności dla chłopów, robotników i inteligencji pracującej.

Program bloku EAM jest obowiązujący dla wszystkich zrzeszonych w nim stronnictw, jako program minimalny. Organizacją młodzieżową EAM jest EPON. Dzisiejsza ARMIA DEMOKRATYCZNA w górach związana jest z EAM-em duchowo, ale nie organizacyjnie.

Najsilniejszą liczebnie partią EAM jest PARTIA AGRARNA, licząca ok. 300.000 członków. Najważniejszym punktem programu jest doprowadzenie do końca reformy rolnej.

Najbardziej dynamiczną partią EAM-u jest KOMUNISTYCZNA PARTIA GRECJI. Założona w 1918 r. trwała legalnie mimo prześladowań do r. 1936. Rozwiązana przez Metaxasa otrzymuje w podziemiu potężny impuls rozwojowy. Okres okupacji jest dalszym okresem wzrostu jej wpływów. Organem partii jest „Rizospastis", wychodzący do dziś w Atenach. Przywódcą i Gen. Sekretarzem Partii jest Nikos Zachariades.

Przywódcami PARTII SOCJALISTYCZNEJ Grecji są: Partsalides i prof. Georgades. Pozostałe partie EAM-u: RADYKALNO - POSTĘPOWA (Kirkos) i UNIA REPUBLIKAŃSKA (Kritikas), odgrywają mniejszą rolę.

Z blokiem EAM współpracują 3 dalsze stronnictwa greckiej lewicy politycznej, a mianowicie. 1) UNIA REPUBLIKANÓW LEWICOWYCH (Sofianopoulos), PARTIA SOCJALISTÓW E. L. D. (Svolos) i PARTIA LIBERAŁÓW LEWICOWYCH (gen Gregoriadis) Stronnictwa te są frakcjami dawnej wielkiej Partii Liberalnej Venizelosa. Solidaryzowały się one całkowicie z EAM-em w oskarżeniach w stosunku do Rządu greckiego, przedstawionych Komisji Śledczej ONZ w Grecji.

Historia się powtarza

Musimy bronić tak krwawo wywalczonego pokoju

Podbity kraj, zdruzgotana potęga militarna, zbombardowane miasta — tak wyglądały Niemcy w maju 1945 roku, w chwili podpisywania aktu bezwzględnej kapitulacji. Zwycięskie armie spotkały się w Berlinie, powiewające sztandary sojusznicze głosiły światu, że hydrze germańskiej odcięto głowę od kadłuba, że Niemcy przestały istnieć, jako siła militarna i polityczna.

Głoszono, że okupację oblicza się na lat dwadzieścia pięć Taki okres wyznaczono dla oczyszczenia germańskiej duszy z potwornych zbrodni, z ludobójstwa nieznanego w dziejach ludzkości.

Fala oburzenia i zgrozy podniosła się do zenitu w okresie trwania procesu norymberskiego przed Międzynarodowym Trybunałem.

Uchwały w Poczdamie przyznają Polsce jej prastare ziemie. Przemysł niemiecki, kuźnia zbrojeń — jako groźny dla pokoju — ma być ograniczony do zakresu koniecznego dla życia gospodarczego pokonanego kraju. Setki fabryk zdecydowano rozebrać, urządzenia oddać jako reparacje krajom zniszczonym przez Niemcy.

Zdawało się, że pokonanym militarnie Niemcom odbierze się wszelkie możliwości odbudowy ich imperialistycznej potęgi.

Tymczasem zaczyna się od nowa...

Taka była wiara w uchwały poczdamskie, że Europa odetchnęła, wierząc, że upadek Niemiec jest przypieczętowany. Zapomniano, że naród ten po każdej klęsce zachowuje przedziwną zdolność odrodzenia się, że czeka tylko na sposobną porę i na wodza, który by go poprowadził na drogę dalszych awantur, z widokami na grabież i krew.

Po pierwszej wojnie światowej ogłoszono światu, że wojnę przegrały Niemcy cesarskie, że naród nie może ponosić odpowiedzialności za szaleństwa Hohenzollernów. Uwierzyli w to Anglicy, podali Niemcom pomocną dłoń. Zaproszono Niemcy do Ligi Narodów, honorowano ich przedstawicieli i pilnie nasłuchiwano, „co się mówi" w Berlinie.

Jak to się stało, że bankierzy świata dali Niemcom kredyty, że dopomogli do odbudowy potęgi militarnej, która wywołała nową, potworną wojnę światową? *Uczyniono to nie z miłości do Niemiec, lecz z nienawiści do Związku Radzieckiego.* Związek Radziecki spędzał sen z powiek kapitalistom całego świata. W odbudowie Niemiec widzieli oni obronę swojego stanu posiadania.

Tak było po pierwszej wojnie światowej.

„Opieka" kapitalistów

Zniszczona Europa, dziesiątki milionów zabitych, zamordowanych, bezprzykładne bestialstwo w krajach okupowanych — to wszystko zdawało się wystarczać, żeby tym razem błędu nie powtarzać. Ale zaledwie zazieleniły się groby, w których spoczywają ofiary barbarzyństwa hitlerowskiego, zaledwie przestały dymić kominy krematoriów, a już kapitaliści zaopiekowali się „biednymi", „nieszczęśliwymi", pokonanymi Niemcami. Czy powoduje nimi „litość" czy interes? Tak jak przed dwudziestu laty zasypali oni Niemcy pożyczkami, powodowani strachem *przed postępem rewolucji*, tak i obecnie lęk przed reformą rolną, upaństwowieniem przemysłu, planowaniem i ograniczeniem możliwości bogacenia się z krzywdą milionów — jest decydującym powodem dążeń do przekreślenia umów poczdamskich w sprawie Niemiec.

Zachodnie prowincje, gdzie rządzą Anglosasi, przedstawiają bądź co bądź ciekawy obraz. Wczorajsi zbrodniarze hitlerowscy, otoczeni opieką dolarową, zajmują już poważne stanowiska, pracują nad odbudową *zapory przed „zalewem komunizmu"*. Nie ma już mowy o nacjonalizacji przemysłu, o wypędzeniu junkrów z majątków ziemskich.

Historia się powtarza z matematyczną ścisłością. Nad odbudową Niemiec czuwał i pracuje dolar.

Musimy bronić pokoju

Kraje sąsiadujące z Niemcami, są bezpośrednio zagrożone odbudową imperializmu niemieckiego. Zawładnięcie gospodarką światową przez dolara jest z każdego punktu widzenia groźne *dla pokoju*. Narzędziem tej groźby są znowu Niemcy.

Mobilizacja świata pracy do obrony pokoju jest najpilniejszym zadaniem. Presji i polityce dolarowej należy wypowiedzieć walkę, kapitalizm bowiem atakuje z całą bezwzględnością pokój — tak krwawo zdobyty.

DOROTA KŁUSZYŃSKA

Wystawa grafiki czechosłowackiej otwarta w Muzeum Narodowym

Otwarta wczoraj w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawa współczesnej grafiki czechosłowackiej jest pierwszą powojenną wystawą sztuki czechosłowackiej w Polsce.

Licznie reprezentowane prace 67 artystów czeskich i słowackich wyróżniają się bogactwem zarówno techniki (miedzioryt, akwaforta, drzeworyt, litografia) jak i tematu. Pod względem tematycznym reprezentowany jest pejzaż, martwa natura i portret. Reportaż artystyczny z okresu okupacji i walk o wyzwolenie stanowi bogaty i oryginalny dział twórczości. Również osobną pozycję stanowi tematyka społeczna: artyści szukają obiektów i modeli w fabryce, na wsi, interesują się życiem człowieka pracy.

Do najwybitniejszych artystów, których prace obejrzeć można na wystawie warszawskiej zaliczyć trzeba: Wojciecha Preissinga, zamęczonego w roku 1944 w obozie koncentracyjnym, twórcy pięknych ilustracji książkowych, Maxa Svabinsky'ego, wychowawcy młodego pokolenia grafików czeskich, obejmującego swą twórczością wszystkie rodzaje techniki graficznej, T F Simona, słynnego na cały świat ze swych przepięknych kolorowych akwafort, braci Stretti, Vondrous'a, Annę Mackovą, Karla Vika.

Obok sławnych artystów starszego pokolenia wystawa ukazuje nam twórczość najmłodszych grafików (Jiroudek i Novak — urodzeni w roku 1914 oraz Janecek i Mizera — ur. w roku 1919).

Wystawa grafiki czechosłowackiej w Warszawie jest dalszym krokiem na drodze do zacieśnienia więzów kulturalnych między Polską a Czechosłowacją i do wymiany dorobku artystycznego obu państw. Po wizytach pisarzy polskich w Czechosłowacji i pisarzy czechosłowackich w Polsce, po wystawie grafiki polskiej w Pradze, po obecnej wreszcie wystawie w Muzeum Narodowym — nastąpią dalsze kroki. Jak zapowiedział w swym przemówieniu podczas otwarcia wystawy min. Rybowski, niedługo ujrzymy w Warszawie wystawę malarstwa czeskiego. Do Pragi wyjeżdża na występy ze sztuką „Krakowiacy i Górale" łódzki teatr Wojska Polskiego pod dyrekcją Schillera, do Warszawy przybędzie natomiast Filharmonia Praska.

W ten sposób, ustalona w ramach podpisanej niedawno Konwencji Kulturalnej, współpraca między obu krajami rozwijać się będzie coraz intensywniej. (dr.)

Warszawa dźwiga się z ruin
Dopomóż
Złóż swą ofiarę

Święto lotnictwa w stolicy

W najbliższą niedzielę, w dniu 7 września cała Polska obchodzić będzie święto lotnictwa. Głównym punktem Święta w Warszawie będą pokazy lotnicze, zorganizowane przez lotnictwo wojskowe przy współudziale Ligi Lotniczej i Aeroklubów RP.

Największym i szczególnie atrakcyjnym będzie pokaz w Warszawie. Odbędzie się on na nowym lotnisku Mokotowskim (między ulicą Żwirki i A. Bobolii) o godzinie 15 ej. Na program złożą się m. in.: walka powietrzna, bombardowanie obiektów nadziemnych, grupowe skoki spadochronowe, zespołowa akrobacja na szybowcach, zasłony dymne i t. p.

Ceny biletów wstępu 50 zł. — normalny i 20 zł. ulgowy. Przedsprzedaż biletów w Lidze Lotniczej przy ul. Nowogrodzkiej 49 PLL „LOT".

Dochód przeznaczony jest na rzecz Ligi Lotniczej. (wa)

NA MARGINESIE

Krytyka

Trzeba koniecznie odróżnić krytykę od malkontenctwa, od szukania dziury w całym, od złośliwego, negatywnego stosunku do zaszłych w Polsce przemian społecznych. Krytyka twórcza, podyktowana rzetelną troską o wspólne dobro, poszukująca najlepszych dróg i rozwiązań, stojących przed nami tysięcznych zagadnień — taka jest potrzebna.

Jeśli mam rzec otwarcie, to równie nie lubię owych wiecznych malkontentów, nie chcących, czy nie umiejących dostrzec olbrzymiej, dokonywującej się w Polsce dla dzisiejszych pracy, widocznych w każdej dziedzinie postępów, pokonywania zwycięskiego trudności — jak i osobników, którzy, aby broń Boże, nikomu się nie narazić, nie poddać w wątpliwość swej „prawowierności", potrafią choć nikt od nich tego nie wymaga, jedynie wszystkim, absolutnie wszystkim się zachwycać, marszczyć groźnie brew, gdy ktoś ujawni przed nimi żywione w konkretnej sprawie wątpliwości, ba nawet to i owo podejrzewać.

Darujcie, ale doprawdy nie są to jednostki twórcze, jednostki zdolne do wyciśnięcia własnego piętna na wykonywanej przez siebie pracy, zdolne do obrony wypracowanych przez siebie koncepcji. Najwyżej dobrzy, pozbawieni inicjatywy, wykonawcy, których z reguły doprowadza do rozpaczy konieczność powzięcia własnej decyzji.

A tymczasem nam właśnie potrzeba ludzi twórczych. I potrzeba nam uczciwej, pełnej dobrej woli krytyki, bez której życie popada w martwotę, której brak odbija się automatycznie na poziomie pracy i nie pozwala dostrzegać błędów — a przed błędami żadna działalność ludzka ustrzec się nie może. Potrzeba nam lojalnej wymiany poglądów, wzajemnego przekonywania się, twórczej myśli, odważnie biorącej na swe barki odpowiedzialność za wypowiadane słowa.

Wydaje mi się, że w Polsce możliwości pod tym względem powinny być wielkie i że nikt nas nie zmusza do tego, abyśmy wszystko bez wyjątku chwalili, zwłaszcza, że tyle dziedzin naszego życia wymaga jeszcze zmian czy ulepszeń, że przecież orientujemy się, jak daleko jeszcze nam do doskonałości.

Powtarzam, że osobiście cenię ludzi, których stać na wypowiadanie otwarcie męskie słowa krytyki. Ludzi, których przynależność partyjna nie zobowiązuje do milczenia, ale do tym bardziej odpowiedzialnego zabierania głosu, gdy zmusza potrzeba. Pewne, że w wielu wypadkach brak dostatecznej kultury politycznej w Polsce powoduje, że często jeszcze nie potrafimy utrzymać się w formie, że zamiast rzeczowej dyskusji dopuszczamy do głosu namiętności, że mówimy nie na temat. Nie mniej rozwijające się życie polityczne, różne demokratyczne instytucje, wciągające do swoich szeregów szerokie masy obywateli, na pewno spowodują chyba, że słuszna i rzeczowa krytyka zajmie właściwe, nawet konieczne miejsce w naszym życiu społecznym.

ALFA

SPRAWA UNII FRANCUSKIEJ

Federacja wolnych ludów czy metropolia i kolonie

Nowy „modus vivendi" z ludami kolonii francuskich w ramach Unii Francuskiej — to zagadnienie, trudne do rozwiązania. „Notre gouvernement est toujours en retard" (rząd nasz ciągle jest zapóźniony) — mówi przeciętny Francuz. Istotnie, wszelkie projekty rządowe, wniesione do Zgromadzenia Narodowego, są dyskutowane bez końca i często sabotowane. Robotnik francuski mówi: „Autochtoni w koloniach nie chcą być już dłużej eksploatowani przez kapitał francuski, chcą żyć życiem własnym, trzeba z nimi mówić, jak równi z równymi — a wtedy porozumiemy się". Kelner w restauracji: „Doszli oni już do pełnoletności, trzeba się z tym liczyć". Przemysłowiec-kolonista z Tunisu po ostatnich rozruchach: „Gdyby nie gen. Duval, byłoby kiepsko z nami..." Gen. Duval — to dowódca francuskich sił zbrojnych w Tunisie, który krwawo stłumił bunt.

Penetracja kapitału — to jeszcze nie związek

W zasadzie Unia Francuska ma mieć charakter federacyjny. Ale czyż można podciągnąć pod jedną zasadę kraj o starej kulturze, jak: Viet Nam i Kongo, zaledwie wydobywające się z pierwotnego życia nomadów. Alger o intensywnym życiu gospodarczym — i Guyanę, którą nikt, poza więziennictwem, dotychczas się nie interesował? Słabą stroną sprawy kolonialnej jest fakt, że poza Algerem i Tunisem, gdzie są koloniści francuscy, zasiedziali i związani z tymi krajami, związek kolonii z metropolią szedł wyłącznie *poprzez kapitał francuski, inwestowany w przedsiębiorstwach kolonialnych.* Wprawdzie na plus pracy francuskiej można zapisać polepszenie stanu sanitarnego, walkę z epidemiami (w szczególności A. E. F. i A. O. F.), unowocześnienie środków komunikacji, lecz to nie wystarcza. Penetracja kapitału francuskiego do kolonii, przy zaznaczającym się obecnie w kołach, najbardziej nawet cywilizacyjnie zacofanych, ruchu emancypacyjnym, oczywiście okazuje się słabym związkiem z metropolią.

Najwięcej trudności nastręcza rozwiązanie zagadnienia *Indochin (Viet Namu) i trzech krajów arabskich Północnej Afryki.* Stronnictwa zachowawcze w Zgromadzeniu Narodowym sabotują wszelkie próby rozwiązania; przykład — to stanowisko posłów Rassemblement des gauches républicaines w sprawie Indochin. Interesy kapitału, zaangażowanego w banku emisyjnym Indochin oraz w pokładach węgla w Tonkinie są tutaj zawzięcie bronione i stawiane ponad dobrem Unii Francuskiej. Projekty statutów kolonialnych, wnoszone do Zgromadzenia Narodowego, z jednej strony są zwalczane przez stronnictwa prawicy, z drugiej zaś dalekie są od zadośćuczynienia postulatom kolonii. *Odnosi się to do Indochin, Maroka, Algeru i Tunisu.* Ma się wrażenie, że rząd jest istotnie ciągle spóźniony wobec nowych wypadków i wytwarzających się nowych sytuacji.

Nie mało kłopotów przyczynia Francuzom Liga Arabska. Arabowie Afryki Francuskiej słuchają radia z Kairu i Londynu, którego biuletyny informacyjne, podawane cztery razy dziennie po arabsku, są często nieprzychylne dla Francji. Z goryczą *podkreśla się to w prasie francuskiej.* Mówi się nawet więcej: o propagandzie angielskiej w krajach arabskich Afryki Franc.

Kolonie i metropolia

W obecnej chwili sprawa stosunku metropolii do kolonii tak się przedstawia: Statut organiczny Unii Francuskiej został przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe. *W skład Unii wchodzą: Republika Francuska, departamenty i terytoria zamorskie oraz państwa stowarzyszone.* Organami Unii będą: prezydent, Wysoka Rada i Zgromadzenie Unii Francuskiej.

W Indochinach, których znaczna część przybrała nazwę Rzeczypospolitej Viet Namu, toczą się jeszcze walki. Są oznaki, że walki te wkrótce ustaną i rozpoczną się rokowania z rządem Viet Namu. Statut Algeru został przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe przy silnym proteście lewicy i deputowanych Algeru. W rezultacie nikt z niego, prócz części ministrów rządu Ramadier, nie jest zadowolony. Sprawa Algeru jest o tyle trudna i skomplikowana, że kraj ten, liczący ponad osiem milionów ludności (w czym około miliona europejczyków), posiada dość rozwiniętą strukturę gospodarczą i zorganizowane życie polityczne. (5 stronnictw politycznych). W Tunisie rządy sprawuje tunezyjczyk Kaak, którego gabinet składa się z sześciu ministrów arabskich, zamiast dawniej trzech, co jednak Tunisu dalej nie zadowala. Kryzys w protektoracie Tunisu o tyle jest trudny do rozwiązania, że posiada on trzy aspekty: społeczny, polityczny i dynastyczny. Dawny dziedziczny władca Tunisu, Moncef Bey, został deportowany do Francji w r. 1939 przez władze wojskowe, gdyż był on nieprzychylnie usposobiony do rządu francuskiego. Sprawa Maroka jest dopiero w przygotowaniu.

Dla *„czarnego lądu"* przewiduje się dwa zgromadzenia — dwie Wielkie Rady po jednej dla A. O. F. i A. E. F. (Afryka Zach. Fr. i Afryka Równikowa Fr.). Pierwsza z siedzibą w Dakarze (Senegal), druga w Brazzaville (Kongo). Sprawa Madagaskaru jest w zawieszeniu. Przygotowuje się rewizję statutu Indii Francuskich (Pondichéry). Niektóre kolonie, bez żadnych aspiracji separatystycznych, stały się *departamentami francuskimi;* są to Gwadelupa, Guyana, Martynika i Réunion.

Istotny sens Unii Francuskiej tak określany jest przez lewicę francuską („Le Populaire"): winna to być unia, która, respektując wkład każdego ludu do wspólnej rodziny, da temu ludowi środki przyswojenia sobie tego, co jest w nas najlepsze, a przez to pozwoli mu wyrazić najlepiej swoje własne wartości.

Paryż, dn. 20 sierpnia.

FELIKS JUNGMAN

Na rodziny poległych

Z okazji Imienin Dyrektora Administracyjno - Handlowego Zjednoczenia Przemysłu Obrabiarkowego w Pruszkowie Ob. Stefana Czernika — pracownicy Z. O. P. wpłacają na wdowy i dzieci po poległych za wolność i demokrację sumę zł. 5.000.

W dniu Imienin Naczelnika Wydz. Ruchu Drogowego C. Z. M. ob. Stefana Korclepińskiego, składają pracownicy zamiast kwiatów zł 1.000 na dzieci po poległych powstańcach Warszawy.

Punktualność, akuratność i systematyczność

oto wytyczne pracy włókniarza

Przedstawiciel PAP zwrócił się do zastępcy generalnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego ob. inż. Babińskiego z prośbą o udzielenie fachowych i źródłowych informacji o przemyśle włókienniczym.

— Czy ze względu na istniejące warunki techniczne przemysłu włókienniczego możliwe jest 100 proc. wykonanie nakreślonego planu na r. b.?

Roczny plan produkcji dostosowany został w całej swej rozciągłości do możliwości technicznych polskich fabryk włókienniczych i stanu parku maszynowego — naturalnie przy pełnym ich wykorzystaniu.

Drugie pytanie dotyczyło zaopatrzenia fabryk włókienniczych w surowce. Odpowiadając na to pytanie inż. Babiński stwierdził, że stan zaopatrzenia przemysłu włókienniczego w surowce jest zupełnie wystarczający. Najtrudniejszy dział produkcji włókienniczej, przemysł bawełniany, jest obecnie zaopatrzony b. dobrze w bawełnę zarówno pod względem ilości jak i asortymentów. Pewne trudności w przemyśle włókien łykowych zostały również przełamane.

Na pytanie, dotyczące możliwości produkcyjnych przemysłu włókienniczego ze względu na zdolność wytwórczą aparatu ludzkiego, inż. Babiński stwierdził, że plan produkcyjny opracowany został z uwzględnieniem wszystkich elementów produkcji, a więc nie pominięto najważniejszego składnika produkcji, jakim jest człowiek.

Poczyniliśmy wszystko, aby praca na fabrykach odbywała się w warunkach gwarantujących robotnikom pełne bezpieczeństwo i maksimum zarobków. Plan produkcji rozpracowany został na najniższe komórki produkcyjne, t. j. na robotnika, brygadę, oddział i fabrykę. Każdy robotnik musi znać plan, który ma wykonać. Odnosi się to również do zespołów ludzkich: brygad, oddziałów i załóg całych fabryk.

Plan musi być codziennie kontrolowany, aby w wypadku niewykonania go w jednym dniu — przedsięwziąć odpowiednie środki zaradcze w dniu następnym. Obliczenia nasze oparte są na znanej całemu światu sprawności polskich robotników. Wiemy, że robotnicy włókniarze wykorzystają wszystkie możliwości produkcyjne powierzonych ich pieczy maszyn.

Robotnik polski wie, że zwiększenie normy obsługi maszyn powoduje zwiększenie jego zarobku, a jednocześnie przyczyni się do zapewnienia mu i jego rodzinie środków żywności, które otrzyma w zamian za zwiększoną produkcję, bądź to od chłopa, bądź to w drodze importu z zagranicy. Uczyniliśmy i uczynimy w przyszłości o ile zajdzie tego potrzeba, wszystko, aby robotnikowi, wywiązującemu się ze swych zadań, zapewnić jak najlepsze warunki pracy i bytu. Dyrektorowie, technicy, majstrowie i podmajstrowie muszą uczynić wszystko co leży w granicach ich możliwości, aby robotnik czuł pełne zadowolenie ze swej pracy.

Wierzymy, że punktualnością, akuratnością i systematycznością w pracy przy warsztacie produkcyjnym włókniarz polski wyrówna dystans produkcyjny, dzielący go chwilowo od górników, a nawet zakończy zwycięsko zainicjowany wyścig pracy i jakości produkcji.

Łańcuch ofiar na pomnik Ignacego Daszyńskiego

Tow. dr. Bolesław Drobner, przewodniczący WK PPS w Krakowie wpłaca zł. 1000.— i wzywa tow. tow. dra Pasenkiewicza, prezyd. M. Nowicką, dyr. Długołęckiego i star. pow. M. Falkowskiego.

Tow. Zygmunt Bocian, przewodniczący MK PPS w Krakowie wpłaca 800 zł. i wzywa tow. tow. Kubanka, Polaka, Laszczyka, Płatka, Lenczara, Radmachera, pos. Żarka, Pellera Ławnego Tadeusza, Rejmana i Stręka.

Dnia 5 września, jako w przypuszczalną rocznicę śmierci

ś. † p.

JANA RAJGRODZKIEGO

żołnierza A. K., zaginionego w Powstaniu Warszawskim odprawiona zostanie Msza Św. w kościele św. Aleksandra o godz. 7.30 rano, o czym zawiadamiają

Żona, córki, zięć i wnuczek

ŻYCIE gospodarcze

Nowa struktura wsi polskiej

Chłopi otrzymali ponad pięć i pół miln. ha ziemi

POSTULAT reformy rolnej wysuwany był w Polsce przez Obóz Demokratyczny już bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej. Od chwili podjęcia reformy, siły reakcyjne w społeczeństwie czyniły wszystko, aby jej realizacja posiadająca tak podstawowe znaczenie dla unowocześnienia struktury kraju, pozostała na papierze.

Reforma rolna przed r. 1939

LINIA rozwojowa reformy rolnej w latach 1919-39 była wypadkową siły nacisku mas ludowych i siły oporu grup reakcyjnych, broniących swego stanu posiadania. Narastająca do niebywałych rozmiarów kwestia przeludnienia wsi wymagała od klasy rządzącej czynienia choćby gestów mających zasłonić rzeczywistość

Dane ankietowe z roku 1937 określały liczbę osób zbędnych w gospodarstwach wiejskich na 2 miln. 400 tys. ludzi. Liczba ta obejmowała osoby zbędne całkowicie. Liczbę osób częściowo zbędnych, a więc tych, których obecność na wsi była dla procesu produkcji tylko w pewnym stopniu przydatna, szacowano na 3 — 5 miln. Taki stan rzeczy osłabiał nie tylko wieś, osłabiał całe państwo.

W latach 1919-39, a więc w okresie lat dwudziestu, rozparcelowano 2,5 miln. ha, co wobec słabego tempa uprzemysłowienia kraju nie rozładowywało nawet bieżąco narastających problemów wsi — głodu ziemi, przeludnienia i bezrobocia. W r. 1939 liczba gospodarstw o powierzchni do 5 ha stanowiła 64% ogólnej liczby gospodarstw w Polsce. Gospodarstwa te posiadały jednak niewiele ponad 15% ogólnej powierzchni użytków rolnych kraju. Natomiast gospodarstwa obszarnicze powyżej 100 ha, które stanowiły 0,6% ogólnej liczby gospodarstw wiejskich, obejmowały 43% ogólnej powierzchni użytków.

Reforma rolna po wyzwoleniu

REFORMA rolna przeprowadzona na podstawie Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z lipca 1944 r. zniosła wielką własność ziemską, tworząc przeciętny typ gospodarstwa chłopskiego o obszarze 5 — 10 ha na ziemiach dawnych, i 15 ha na Ziemiach Odzyskanych w zależności od liczebności rodziny i jakości gleby. Realizacja reformy rolnej podjęta została jeszcze w czasie działań wojennych. W wyniku tej realizacji struktura wsi uległa gruntownym zmianom.

Do dnia 1 stycznia 1947 r. nadzielono w Polsce ogółem 841.599 rodzin chłopskich. Przyjmując, że rodzina chłopska składa się przeciętnie z 4 członków, wychodzimy na około 3 miln. 400 tys. osób, które skorzystały z reformy rolnej.

Rozparcelowano pomiędzy ludność wiejską — łącznie ponad 5 miln. 600 tys. ha. Z tego na dawnych terenach — 1 miln. 155 tys. ha z wielkiej własności ziemskiej, ponad 800 tys. ha z majątków poniemieckich, ponad 140 tys. ha stanowiły gospodarstwa poukraińskie.

Średni nadział ziemi z reformy rolnej na jedną rodzinę chłopską według grup społecznych przedstawia się następująco: służba folwarczna — 5,4 ha, bezrolni — 3,6 ha, właściciele karłowatych gospodarstw — 1,6 ha, małorolni — 1,8 ha średniorolni — 1,9 ha, ogrodnicy i rzemieślnicy — 2 ha.

Na ziemiach dawnych zahipotekowano już 85,5% gospodarstw powstałych z parcelacji wielkiej własności obszarniczej.

Na Ziemiach Odzyskanych, z gospodarstw poniemieckich poniżej 100 ha, 350 tys. repatriantów oraz osadników z województw przeludnionych otrzymało ogółem 3 mln. 600 tys. ha.

Zadania na przyszłość

ZAPAS ziemi do dalszej parcelacji wynosi w chwili obecnej na terenach dawnych około 450 tys. ha, na Ziemiach Odzyskanych około 1,5 miln. ha. Przyszłe zadania reformy rolnej nie zakończą się jednak w momencie rozparcelowania ostatniego folwarku. Musi być dokonana olbrzymia praca poprawy struktury rolnej, a więc scalenia gospodarstw, właściwa ich zabudowa i podniesienie poziomu zagospodarowania. (k. w)

Elektryfikacja wsi

Przed wojną elektryfikacja wsi była dziedziną zupełnie zaniedbaną. Koszty instalacji, konserwacji i zużycia energii elektrycznej przekraczały możliwości materialne rolników.

W latach 1922 — 1939 elektryfikowano w ciągu roku przeciętnie około 50 gromad.

Obecnie, dzięki pomocy ze strony Państwa — mimo trudności powojennych — elektryfikacja wsi postępuje stale naprzód.

W roku 1945 zelektryfikowano 266 gromad; w następnym — 467; w rb. elektryfikacja obejmuje około 600 gromad.

W r. 1948 energię elektryczną otrzyma 1.200 wsi (łącznie z Ziemiami Zachodnimi).

Techniczne wykonanie robót elektryfikacyjnych przeprowadzają Okręgowe Zjednoczenia Energetyczne.

Poważne trudności — na ziemiach dawnych — nastręcza bardzo słabe rozgałęzienie sieci elektrycznej. Łączna długość sieci wysokiego napięcia w całym kraju wynosi 46 tys. km. Z tego 35 tys. km, tj. 76 proc., przypada na Ziemie Odzyskane. Stosunek ten daje obraz jak byliśmy przed wojną zaniedbani w dziedzinie elektryfikacji. Zachodzi konieczność budowy — na przestrzeni wielu kilometrów — linii wysokiego i niskiego napięcia. W r. 1946 wybudowano takich linii około 3.500 km.

W rozbudowie urządzeń elektrycznych na wsi bierze czynny udział Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Związek Samopomocy Chłopskiej.

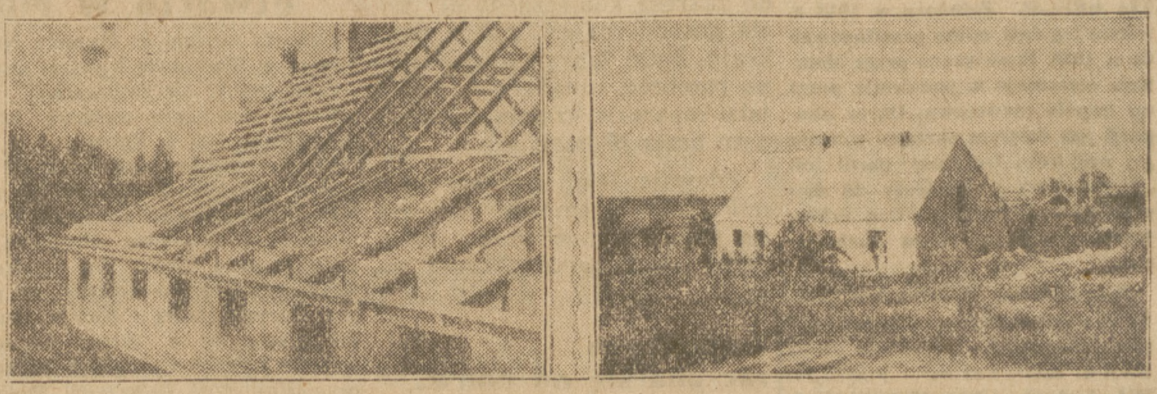
Dla ułatwienia rolnikom uzyskania energii elektrycznej prowadzone są ciągle akcje: instruktorska, organizacyjna i kredytowa.

Skarb państwa partycypuje średnio w 30 proc. kosztów budowy sieci. Gospodarze w wypadku trudności materialnych, przy wpłacie udziałów na zelektryfikowanie wsi, otrzymują indywidualne pożyczki. W bieżącym roku Państwowy Bank Rolny uruchomił na ten cel około 200 milionów złotych kredytów krótkoterminowych.

Zainteresowanie rolników elektryfikacją wsi stale wzrasta. Świadczą o tym — liczne, zawiązujące się gromadzkie komitety elektryfikacyjne. Maszyny rolnicze o napędzie elektrycznym, jak np. młockarnie, sieczkarnie i inne — budzą coraz szersze zainteresowanie.

Na r. 1948 projektowany jest import doświadczalnych traktorów elektrycznych. Są one już stosowane w szeregu uprzemysłowionych krajów.

Odbudowujemy zniszczone wsie



Na przyczółku w powiatach przasnyskim i makowskim trwa odbudowa zniszczonych zagród. Oto fragment budowy i wykończony standartowy dom wiejski.

Kronika gospodarcza

INWESTYCJE W PRZEMYSLE MASZYNOWYM

Według przypuszczalnych obliczeń inwestycje przemysłu maszynowego wyniosą w roku bieżącym około 400 miln. zł. Główny punkt ciężkości stanowi zakup obrabiarek, których nabędziemy za około 300 miln. zł.

UPRAWA BURAKA CUKROWEGO

Podczas gdy w r. ub. pod uprawę buraka cukrowego Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego zakontraktowało ogółem 183 tys. ha, to w rb. zakontraktowanie wzrosło do blisko 210 tys. ha. Stosunek procentowy pomiędzy powierzchnią planowaną a zakontraktowaną jest znacznie korzystniejszy, areał zakontraktowany jest bowiem w stosunku do r. ub. o 5 proc. wyższy.

EKSPORT GĘSI DO ANGLII

Lubelski oddział mleczarsko - jajczarski „Społem" rozpoczyna skup gęsi na eksport do Anglii. Gęsi będą tuczone w Niepołomicach pod Krakowem, Gorszowicach pod Opolem i w Lublinie. Przewiduje się zakupienie 43 tys. sztuk gęsi.

HANDEL ZAGRANICZNY U.S.A. W I POŁR. B. R.

Bilans handlowy Stanów Zjednoczonych za pierwsze półrocze r.b. zamyka się saldem czynnym 4.695,7 miln. dolarów przy wywozie na sumę 7.558,3 miln. dolarów i przywozie wartości 2.862,6 miln. dolarów.

Otwarcie fabryki w Mościcach

We wrześniu br. nastąpi oficjalne otwarcie fabryki w Mościcach. Na uroczystość tę przybędą Prezydent R. P. Bolesław Bierut, Premier tow. Cyrankiewicz i tow. min. Minc.

Spółdzielczość w przemyśle węglowym

Spółdzielnie zamknięte w przemyśle węglowym zaopatrują w artykuły żywnościowe i inne pierwszej potrzeby około 750 tys. odbiorców członków wraz z rodzinami. Rozprowadzają one miesięcznie towarów reglamentowanych za sumę 150 miln. zł oraz towarów wolnorynkowych za 175 miln. zł.

Poważną pozycję w pracy spółdzielczości górniczej stanowi współpraca spółdzielni ze stołówkami. Dotacja miesięczna funduszu Ministerstwa Aprowizacji, wynosząca 75 miln. zł zostaje w całości przez CZPW przekazywana do Zrzeszenia Spółdzielń Spożywców Przemysłu Węglowego, które w ramach tej kwoty dostarcza stołówkom towary. Już w pierwszym okresie współpracy spółdzielni zamkniętych ze stołówkami robotniczymi, zakupy dla stołówek poczynione w spółdzielniach wyniosły 150 miln. złotych.

Kwestia mieszkaniowa w W. Brytanii

Plany na przyszłość i dzisiejsze trudności

Trudności mieszkaniowe W. Brytanii nie są jedynie następstwem zniszczeń wojennych. Problem ten narastał już od dawna; naloty i niemiecka broń rakietowa przyśpieszyły jedynie termin zaostrzenia się kryzysu.

„SLUMSY"

Okres rozbudowy miast brytyjskich zbiega się z okresem gwałtownej industrializacji tego kraju. Był to czas, gdy powstające i rozwijające się zakłady przemysłowe stały się miejscem zatrudnienia tysięcy ludzi. Ludzie ci musieli znaleźć dach nad głową i to w pobliżu miejsca pracy. Powstawały więc wówczas szare i jednostajne osady, budowane przeważnie bez myśli o potrzebach zdrowotnych mieszkańców. Domy budowane były częstokroć źle i po kilku dziesiątkach lat tworzyć poczęły osławione dzielnice tzw. „slums".

Jednocześnie powstawały dzielnice inne, zamieszkałe przez ludzi zamożniejszych. Składały się one z domów większych, bardziej odpowiednich pod względem zdrowotnym. Domy te, wymagając jednak znacznych kosztów eksploatacji, są w obecnych warunkach za kosztowne dla jednej rodziny, nie nadają się bez przebudowy dla użytku kilku rodzin.

Stąd też, między innymi, wynika charakterystyczny dla miast brytyjskich objaw, że, przy istniejącym głodzie mieszkaniowym, na wielu ulicach zauważyć można domy z napisem „do wynajęcia" lub — „do sprzedania". Na tym też tle bardziej zrozumiałą stanie się, głośna w zeszłym roku, akcja samowolnego zajmowania pustych mieszkań.

SZEROKIE ZAMIERZENIA

Już przed wojną rozpoczęto kontynuowane obecnie budownictwo bloków pracowniczych. Osiągnięcia w tej dziedzinie mają jednak dotychczas charakter raczej reprezentatywny i zaspokajają nieznaczną część potrzeb.

W opisanych warunkach, polityka mieszkaniowa w dzisiejszej Wielkiej Brytanii mogła była być skierowana w dwóch różnych kierunkach. Mogła ona postawić sobie za zadanie osiągnięcie szybkich efektów drogą naprawy nadających się do odbudowy zniszczonych domów oraz drogą kontynuowania bezplanowej rozbudowy miast przez wykorzystywanie nadających się do zabudowania terenów — bez uwzględnienia wymagań nowoczesnej urbanistyki.

Wychodząc ze słusznego założenia, że tego rodzaju polityka byłaby w gruncie rzeczy spychaniem kryzysu na następne pokolenia, wybrano drogę inną. Dzisiejsza polityka mieszkaniowa, kierowana przez Ministerstwo Planowania Miejskiego i Wiejskiego oraz przez Ministerstwo Zdrowia, stawia sobie za zadanie gruntowną rewizję i uzdrowienie stosunków mieszkaniowych. Zaspakajając bieżące potrzeby drogą budownictwa jedynie tam gdzie jest to zgodne z ogólnymi wytycznymi i decydując się na przetrwanie okresu ciężkiego zapomocą konstrukcji tymczasowych domków gotowych — polityka ta wytycza śmiałe cele tworzenia „nowych miast". Miasta te, których plany pod względem zarówno przestrzennym, jak i organizacyjnym przygotowują specjalnie do tego celu powołane komisje uwzględniać będą jak najszerszy wachlarz potrzeb społeczeństwa. Przy powstawaniu miast decydować będą względy zarówno natury gospodarczej jak i sanitarnej i kulturalnej, łącząc w ten sposób interes gospodarki narodowej z interesem jednostki.

BIEŻĄCE TRUDNOŚCI

Dla zaspokojenia bieżących potrzeb mieszkaniowych, należałoby poczynając od zakończenia wojny wybudować 750 tys. nowych domów. W latach 1945 do 1947 wybudowano 200 tys. domów (z czego 110 tys. tymczasowych). Oprócz tego około 226 tys. rodzin umieszczono w pomieszczeniach przebudowanych lub odremontowanych. Osiągnięcia, jak widać są poważne; przy porównywaniu jednak kolejnych danych miesięcznych uderza stale wzrastająca rozpiętość między domami wykańczanymi i znajdującymi się w budowie. Obecnie w trakcie budowy znajduje się przeszło 210 tys. domów, skoncentrowanie wysiłków na ich wykończenie może pociągnąć za sobą przesilenie w zakresie podaży sił roboczych w przemyśle budowlanym.

K. Porwit

W PARTII PPS

Pełny skład imienny Rady Stołecznej

wybranej na Konferencji Warszawskiej dnia 31 sierpnia 1947 roku

DZIELNICA MIĘDZYWYDZIAŁOWA: Sankowski Stanisław, Fijałkowski Franciszek, Gajewska Maria, Wójcicki Roman, Prus Stefan, Szarek Tadeusz.

DZIELNICA MINISTERIALNA: Czubek Stanisław, Dietrich Tadeusz, Szaniawski Jan, Zaborska Natalia, Buszowski Jerzy, Jasiuk Tadeusz, Buzun Henryk, Kowalczyk Jan, Sterner Wacław, Sawejko Edward, Wasiłkowska Zofia, Topiński Jan.

„ROBOTNIK": Strzelecki Edward Jan, Stefański Józef.

Z. N. M. S.: Zdrojkowska Irena, Stanke Ludwik.

OM TUR: Kobrzyński Stefan, Olszyna Roman.

DZIELNICA CZERNIAKÓW: Włodarczyk Zygmunt, Wojtłowski Romuald.

DZIELNICA GROCHÓW: Tułodziecki Wacław, Bryl Leon, Szelenbaum Aleksander, Moskal Jan, Głowacki Teofil, Śliwiński Stanisław, Godlewski Stefan, Górski Wincenty, Malinowski Leon, Fereus Stan., Zgorecki Zygmunt, Adamkiewicz Marian, Adamkiewicz Antoni.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE: Jabłoński Henryk, Sent Karol, Kucharczyk Kazimierz, Walter Jerzy, Rafalski Andrzej, Paulisz Roman, Łuczyński Mieczysław, Gawin Henryk, Łącki Zygmunt, Krygier Alfred, Jabłonowski Jan, Sokolnicki Bolesław, Rybicki Kazimierz, Wallas Czesław.

DZIELNICA MOKOTÓW: Ładkowski Zygmunt, Maciejko Łukasz, Kędzierski Adam, Karpiński Stanisław, Sidowski Stanisław, Słowikowski Stanisław, Wijas Jan.

DZIELNICA WOLA: Piłacki Fabian, Pałasz Aleksander, Konecki Mieczysław, Rubinsztein Antoni, Kozłowski Jan, Pniewski Wincenty, Zieliński Alfred, Jaczewski Wiktor, Krawczyk Stanisław, Pawlikowska Bogumiła.

DZIELNICA PRAGA-CENTRALNA: Załewski Józef, Rosiecki Władysław, Bednarek Feliks, Dąbrowski Leon, Ostrowski Jan, Kisielnicki Maurycy, Tatarzyn Mieczysław, Lachowicz Konrad, Dziłkowski Władysław, Felczak Marceli, Majewski Marian, Lewandowski Edmund, Jastrzębowski Tadeusz, Komorowski Wiktor.

DZIELNICA OCHOTA: Kieslacka Rena, Pakula Roman, Byliński Jan, Okoński Władysław, Dąbrowski Henryk.

DZIELNICA POWIŚLE: Jagiełło Władysław, Osóbka-Morawska Wisła, Ruszkiewicz Antoni, Synowiecki Marian, Serafin Edward, Pol Stefan, Redziński Józef, Kuchniewski Mieczysław, Barszcz Jerzy.

DZIELNICA NOWE-BRÓDNO: Podniesiński Jan, Biskupski Michał.

DZIELNICA ŻOLIBORZ: Waczkowska Marcela, Kurzela Gwidon, Szmidt Józef, Nowicki Bolesław, Tyborowski Józef, Fotek Antoni.

DZIELNICA BIELANY: Odrobina Józef, Eisler Mieczysław.

TARGÓWEK: Łabuszewski Edmund.

TARGÓWEK-OSIEDLE: Stachowicz Władysław.

DZIELNICA SASKA KĘPA: Jabłoński Tadeusz, Zawadzki Kazimierz.

DZIELNICA RAKOWIEC: Kołtuniak Jan.

SĄD PARTYJNY:

Moszorer Albert, Salikier Stanisław, Trochim Paweł, Komorowski Wiktor, Janicki Romuald, Kossakowski Feliks, Kurzepa Jakób, Młynarski Aleksander, Ziemba Józef.

KOMISJA REWIZYJNA:

Ramus William, Wieczorek Stefan, Brzeziński Edward, Wejman Karol, Gorgolewski Józef, Więch Feliks, Granoszawski Kazimierz, Miciakowa Halina, Rybicki Marian.

Zebrania Dzielnic Kół

DZIELNICA CZERNIAKÓW ODPRAWA

Dnia 2 września br. o godz. 19, odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Kół. Obecność obowiązkowa.

KOŁO NR 2 PRAGI CENTRALNEJ

Dnia 2 września br. o godz. 18 odbędzie się zebranie dziesiętników Koła ...wego PPS Nr 2 w sali Dzielnicy Pragi Centralnej PPS Szwedzka 2/4.

Obecność obowiązkowa.

ZNMS

UWAGA ZNMS OWCY MIESZKAŃCY „AKADEMIKA"

Zarząd Środowiska Warszawskiego ZNMS zawiadamia wszystkich ttow. mieszkających w Domach Akademickich, że winni zarejestrować się w sekretariacie Środowiska Mokotowska 24, III piętro w godzinach 10 — 11,30 do dnia 4 września r. b.

Rejestracja dotyczy również tych ttow. którzy ubiegają się o uzyskanie mieszkania w Domach Akademickich.

UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Zarząd Koła ZNMS przy Uniwersytecie Warszawskim zawiadamia, że dnia 4.9 br. o godz. 16 w Sali Konferencyjnej Stoł. Kom. PPS (ul. Mokotowska 24 III piętro) odbędzie się zebranie organizacyjno-informacyjne wszystkich członków Koła.

Ze względu na ważność poruszanych zagadnień obecność obowiązkowa.

OMTUR

REJESTRACJA CZŁONKÓW ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE

Stołeczny Komitet OMTUR w okresie od dnia 1.IX do 30.IX przeprowadza rejestrację wszystkich członków Warszawskiej Organizacji. W okresie tym wszyscy OMTUR-owcy zobowiązani są zarejestrować się w kołach macierzystych.

Przy rejestracji należy okazać legitymację OMTUR-ową.

ZAKOŃCZENIE STOŁECZNEJ SZKOŁY PARTYJNEJ III ST.

W czwartek, 4 b. m. o godz. 14 odbędzie się w lokalu S. K. PPS Mokotowska 24, II piętro, wręczenie świadectw uczestnikom kursu.

Obecność wszystkich słuchaczy obowiązkowa.

Z Centr. Koła Prac. Przem. Poligr.

Zawiadamia się, iż dn. 5 września, t. j. w piątek o godz. 17 w lokalu Stoł. Kom. PPS — Mokotowska 24, odbędzie się zebranie Zarządu Centr. Koła Pracowników Przemysłu Poligraficznego oraz PRZEWODNICZĄCYCH i SEKRETARZY Kół PPS z poszczególnych zakładów pracy przemysłu poligraficznego.

Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich wyżej wymienionych obowiązkowa pod rygorem odpowiedzialności partyjnej.

Komunikat Sekretariatu Rady Naczelnej OMTUR

Sekretariat Rady Naczelnej OMTUR zawiadamia, że II posiedzenie Rady Naczelnej zwołane zostało na dzień 3 i 4 września br.

Posiedzenie odbędzie się w gmachu Komitetu Centralnego OMTUR w Warszawie, ul. Mokotowska 3.

Początek obrad 3 września o godz. 10-ej. Obecność wszystkich członków Rady obowiązkowa.

Komunikaty Warszawskiego P.K. PPS

Warszawski Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej zawiadamia, że dnia 4 września br. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Lwowskiej Nr 5 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Powiatowej.

*

Dnia 6 września r. b. o godz. 10 rano, w lokalu Powiatowego Komitetu PPS. przy ul. Lwowskiej Nr 5 odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy, Gminnych i Miejskich Komitetów PPS z Pow. Warszawskiego. Stawiennictwo obowiązkowe.

Rejestracja członków PPS Dzielnicy Bielany

Wszyscy Towarzysze Pepesowcy zamieszkali na terenie Dzielnicy Bielan i Marymontu nie wyłączając należących do dzielnicy Międzyministerialnej, Międzywydziałowej Zarządu Miejskiego oraz Kół fabrycznych (Zakładów pracy), winni zgłosić się do Sekretariatu Dzielnicy, ul. Podczaszyńskiego 23 celem rejestracji.

Rejestracja odbywać się będzie codziennie, począwszy od dnia 1 września br. w godzinach od 9—13 i od 15 do 19 i trwać będzie do dnia 30 września 1947 roku.

Przy rejestracji należy okazać legitymację partyjną.

NOTATNIK Stolicy

SZKOLENIE CZŁONKÓW ZW. ZAW.

W dniu 28 bm. odbyła się w Warszawskiej Radzie Zw. Zawodowych konferencja w sprawie szkolenia członków Zw. Zawodowych, a w pierwszym rzędzie zorganizowania kursów dla kandydatów na mężów zaufania Rad Zakładowych. Kurs dla kandydatów na mężów zaufania Rad Zakładowych odbywać się będzie trzy razy w tygodniu po godzinach pracy.

PRZED OBRADAMI ŚWIATOWEJ FEDERACJI KOBIET

Na zebranie „Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet" w fabryce Wedla, poświęcone obradom Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, przybyło ponad 500 kobiet. Robotnice fabryki Wedla w dowód solidarności z bojownikami o wolność Hiszpanii postanowiły udzielić pomocy materialnej więźniarkom politycznym Hiszpanii.

Trzykrotnie zniszczona fabryka po raz trzeci dźwiga się do życia

30 nowych maszyn rozpoczęło wczoraj pracę

„Historia Fabryki Drutu i Gwoździ na Pradze przy ul. Objazdowej 1 (tzw. „Druciarki") jest jednocześnie historią wszystkich niemal fabryk warszawskich. Zbombardowana, odbudowana dłońmi robotników, spalona i znów dźwigająca się z gruzów. Taką jest historia „Druciarki".

200 MASZYN WYCIĄGNIĘTYCH Z RUIN

Fabryka obchodziła wczoraj szczególną uroczystość. Uruchomiono 30 nowych odremontowanych maszyn, które podniosą produkcję fabryki o 25 proc. Wyreperowane przez robotników zmontowane w wyniku „karkołomnych" kombinacji, maszyny rozpoczęły pracę,

Reperacja starych, bezużytecznych zdawać by się mogło warsztatów, nie jest tu (jak zresztą i gdzie indziej) rzeczą nową. Od 1945 roku do dnia dzisiejszego około 200 automatów do produkcji drutu i gwoździ wyciągnięto z ruin „Druciarki". Jednocześnie remontowano zabudowania.

Początkowo, w rozbitych halach mała załoga robotnicza produkowała 18 ton gwoździ miesięcznie uważając to za wielki wyczyn. Dziś, dzięki częściowej odbudowie produkcja podniosła się przeszło 10-krotnie, osiągając 190 ton miesięcznie. Robotnicy pewni są że w 1949 roku po ostatecznym remoncie, fabryka będzie mogła wykonać 450 ton tak dziś poszukiwanych gwoździ. Jest to ich celem i ambicją.

Są wszelkie dane, że zamierzenie to zostanie zrealizowane. Zgodnym, solidarnym wysiłkiem całego fabrycznego zespołu osiąga się wielkie, jak tu się okazuje, rezultaty.

Warszawska „Druciarka" przeżywała poza tym wczoraj swój chrzest. Pełna jej nazwa brzmi teraz — Państwowa Fabryka Drutu i Gwoździ im. Karola Wójcika". Nazwę tę obrali jednogłośnie wszyscy pracownicy fabryki chcąc uczcić nią pamięć swego kolegi — wypróbowanego działacza demokratycznego — Karola Wójcika, który zginął z rąk Niemców. Oprócz niego ze znanej od 50 lat, działaczem lewicowym, „Druciarki", Niemcy wymordowali 25 pracowników.

DZIEJE „DRUCIARKI" DZIEJAMI ROBOTNICZEJ PRAGI

Dzieje „Druciarki" są dziejami całej robotniczej Pragi. Od 1905 do 1939 roku załoga fabryki prowadziła zdecydowaną i konsekwentną walkę z wyzyskiem, drogo płacąc za swoje słuszne postulaty. Od r. 1939 na robotników spadł jeszcze jeden dodatkowy ciężar. Częściowo zniszczona pożarem od pioruna w przededniu wojny, zbombardowana w 65 proc. podczas oblężenia Warszawy i w końcu spalona niemal całkowicie (90 proc. zniszczeń) w 1944 roku, Fabryka Drutu i Gwoździ trzykrotnie dźwigała się bezinteresowną często pracą robotnika i jego fanatycznym przywiązaniom do warsztatu.

Dziś można mieć nadzieję, że fabryka powstanie już na stałe, aby swą codzienną pracą ułatwić odbudowę Warszawy. (wk)

30.000 kg. tytoniu z nielegalnych plantacji

W ostatnich tygodniach Warszawski Inspektorat Ochrony Skarbowej przystąpił do ostatecznej akcji przeciwko nielegalnym plantatorom tytoniu. Walka prowadzona jest przez kontrolerów skarbowych. Jak dotychczas, w okręgu warszawskim wykryto już około 120 tys. krzaków tytoniu. Jest to ilość, z której można by uzyskać przeszło 30 tys. kg. tytoniu. (wk).

Kandydatów na Uniwersytet znacznie więcej niż miejsc

W sobotę minął ostatni dzień zapisów na wszystkie wydziały Uniwersytetu Warszawskiego.

Do piątku włącznie (29 b. m.) ogólna ilość podań wynosi 2.279 z czego kandydatów na pierwszy rok studiów jest już 2.068. Ponieważ w sobotę wpłynęło jeszcze ponad 600 podań, ogólna liczba kandydatów na pierwszy rok zbliża się do 3.000 miejsc. Według tegorocznej normy na wszystkich 6-ciu wydziałach może być przyjętych 1.580 studentów. Reasumując — niemal połowa ubiegających się o przyjęcie będzie musiała w tym roku zrezygnować z uczęszczania na Uniwersytet Warszawski.

Ilość podań do 29 b. m. o przyjęcie na poszczególne wydziały wygląda następująco: na prawo — 376 podań (400 przewidzianych miejsc), wydział lekarski — 580 (250), humanistyczny — 365 (450), matematyczno - przyrodniczy — 414 (300), farmaceutyczny — 232 (80), weterynaryjny — 101 (100). Dodać trzeba że w liczbach tych nie uwzględniono dodatkowej ilości podań z ostatniego dnia zapisów.

Od poniedziałku Komisje, w skład których wchodzą: dziekan wydziału, profesor wykładowca, delegat Min. Oświaty i przedstawiciele Związków Zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej, rozpoczną rozpatrywanie podań. Termin egzaminów wstępnych ustalony będzie przez Komisję po zapoznaniu się z materiałem, prawdopodobnie w II połowie września.

(wk)

Jedna taksówka na 1064 warszawiaków

Lipiec i sierpień rb. były w Warszawie miesiącami „urodzaju" na taksówki samochodowe. Wczoraj miała ich Warszawa już 513 podczas gdy 1 lipca rb. było ich 338.

W tym okresie przybyły 32 dorożki konne, których liczba wzrosła do 410. Pierwszego października znikną według wydanego zarządzenia — osobowe riksze motorowe, których jest jeszcze około 30.

Kontrola sanitarno-porządkowa w Warszawie, Gdańsku, Krakowie i Wrocławiu

Z inicjatywy Min. Zdrowia powołane zespoły Komisji Międzyministerialnej w celu skontrolowania wysiłków akcji sanitarno - porządkowej w całym kraju w chwili obecnej przeprowadzają lustrację w poszczególnych województwach, kontrolując w pierwszym rzędzie m. st. Warszawę i województwa: gdańskie, krakowskie oraz wrocławskie.

Na tereny innych województw Komisje Międzyministerialne zostaną skierowane w najbliższym czasie.

Instytucje i osoby, które były szczególnie oporne i nie zastosowały się do wydanych zarządzeń, będą pociągnięte do odpowiedzialności, a sprawy za niedbalstwo, które spowodowało szkody natury gospodarczej zostaną przekazane do rozpatrzenia przez Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym.

Warszawskie ZOO bogatsze o niedźwiedzia

W tych dniach do Warszawskiego ZOO przybędzie pierwszy większy okaz. Będzie nim duży niedźwiedź brunatny, ofiarowany Warszawie przez Kraków. Niedźwiedź stanie się „zalążkiem" przyszłego Warszawskiego ZOO, które jest obecnie w stadium przygotowawczych remontów. Pomieszczenie dla „brunatnego gościa" zostało już przygotowane. (wk).

Ta kalkulacja się nie opłaca...

Marna „setka" może kosztować 30 tys. zł.

Tabela Widmarka — postrachem szoferów

Wśród projektów, zgłaszanych na konferencji lipcowej w Zarządzie Miejskim, poświęconej specjalnie pijaństwu wśród szoferów i rosnącej z tego powodu liczbie nieszczęśliwych wypadków, dwa zasługiwały na szczególną uwagę:

dekorowanie szoferów, nie pijących wódki, specjalnym znaczkiem, noszonym w klapie,

żądanie zorganizowania stacji badania krwi na zawartość alkoholu.

Pierwszy nie doczekał się na razie realizacji. Niewątpliwie jednak dojdzie do tego. Publiczność np. poszukująca taksówki będzie mogła w ten sposób mieć większą gwarancję dojechania cało do celu.

Drugi projekt — stał się faktem dokonanym.

Ulicą jedzie auto Służba Kontroli ruchu stwierdza, że szofer nie przestrzega przepisów. Ponieważ istnieje podejrzenie, że zatrzymany jest „pod muchą", kieruje się go do Pogotowia Ratunkowego na ul. Hożą. Tu lekarz dyżurny pobiera próbę krwi, która po zbadaniu wykaże, czy kierowca rzeczywiście łyknął tylko „bombę" piwa — jak oświadcza — czy też była „setka". Procentowość zawartości alkoholu w krwi określa się bowiem wg. specjalnej „tabeli Widmarka". Osiągnięcie pewnej ilości punktów w tabeli jest uznane za przestępstwo (kierowca pijany na służbie!). Jeżeli analiza wykaże bezpodstawność zarzutów, próba krwi jest bezpłatna. Gdy jest dodatnia, prócz opłaty dochodzi jeszcze oczywiście kara.

Przestępstwo więc nie zaczyna się od chwili gdy trzeba „zbierać" auto i stygnące zwłoki, lecz z chwilą, gdy za kierownicą siada człowiek nietrzeźwy. Spóźniona zdolność reakcji i brawura są, jak wiadomo podłożem, na którym powstają prawie wszystkie katastrofy. Za stwierdzenie zamroczenia grozi w wypadku popełnienia przestępstwa po raz pierwszy: siedem dni aresztu i 30.000 zł grzywny. Po raz drugi—kara podwaja ilość dni aresztu i podwyższa grzywnę. „Wpadunek trzeci" grozi utratą prawa jazdy. Specjalna kartoteka kierowców prowadzona przez Wydział Ruchu i Motoryzacji, ułatwi wyeliminowanie niesumiennych kierowców, co jest i pilne i konieczne.

Stacja badania krwi rozpoczyna dziś swą działalność. Czekamy na rezultaty. (Rem)

„Cuda" i dziwy domu ul. Szara 14

Co ma runąć — dom czy spekulacja?

Mieszkańcy domu przy ul. Szarej 14 otrzymali dnia 28 sierpnia rb. zarządzenie eksmisyjne, datowane dn. 25.VIII z terminem 7-dniowym usunięcia się z rzekomo grożącego runięciem domu. Dom należy do „Spółdzielni Budowlano - Mieszkaniowej „Bractwo".

Zagrożeni bezpośrednio i zainteresowani lokatorzy domu, na wspólnym zebraniu w dn. 23 sierpnia odkryli ciekawe i sprzeczne ze sobą szczegóły wiążące się ściśle z faktem doręczenia zarządzenia eksmisyjnego.

1. Zarządzenie eksmisji otrzymali nie wszyscy lokatorzy wymienionego domu. Czyżby tym „uprzywilejowanym" ludziom runięcie nie groziło?

2. W wydziale inspekcji budowlanej oświadczono delegacji, wysłanej przez lokatorów z odwołaniem i pełną listą podpisów lokatorów zagrożonych, że wysłano „zarządzenie" na życzenie „Spółdzielni". Przedstawiciel Spółdzielni jednak wywiesił w kilka godzin zaledwie po doręczeniu zarządzenia, ogłoszenie, iż Inspekcja Budowlana wysłała je bez wiedzy i zgody „Spółdzielni".

3. W krótkim czasie przed doręczeniem zarządzenia działający jakoby z ramienia „Spółdzielni", ob. Wachowicz proponował jednemu z lokatorów za pośrednictwem dozorcy, sprzedaż lokalu zajętego przez tegoż lokatora za 1.000.000 (milion) zł.

4. W rozmowach z lokatorami ob. Owadzińska będąca jakoby członkiem Zarządu Spółdzielni wyraziła się, że Spółdzielnia dachem nie pokryje domu, a lokatorom nie pozwoli kryć ,bo rościli by sobie pretensje do własności, a z dzikimi lokatorami trzeba raz skończyć.

5. Podczas obecnego remontu kupionych lokali gruz nie jest wywożony lecz przerzucany na drugą stronę podwórza, tak pracowicie przed tym oczyszczonego przez samych lokatorów, wiadrami i taczkami noszących śmieci i gruzy do oddalonych dołów. Sterta gruzu z remontowanych lokali sięga już I-go piętra tamując ruch i ściek.

Lokatorzy tego dziwnego domu — którzy w liście do Redakcji podają przytoczone przez nas szczegóły stwierdzają nadto, że dom zamieszkuje z nielicznymi wyjątkami ludność pracująca należąca do różnych Zw. Zaw. (przeszło 50 rodzin). Apelują przeto do odpowiednich władz by te zabezpieczyły ich przed „runięciem" domu w czym dopomogą własnymi środkami i pracą — a raczej by runęła cała ta (jak należy przypuszczać) kombinacja spekulacyjna na głowy sprawców.

WIEŚCI Z KRAJU

ROZKŁAD JAZDY PKS

PKS opracowuje obecnie nowy zimowy rozkład jazdy. Dyrekcja Główna PKS, nauczona doświadczeniem ubiegłej zimy, przygotowała już teraz nowy tabor samochodów, specjalnie przysposobiony do warunków zimowych.

Tabor rozdzielony zostanie między dyrekcje PKS w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Katowicach.

ODBUDOWA MOSTÓW POZNANIA

W roku bieżącym zostanie wykonany drewniany most Królowej Jadwigi w Poznaniu, którego konstrukcja posłuży następnie jako rusztowanie do budowy trwałego mostu żelbetowego. Ukończenie mostu przewiduje się na rok następny.

Prócz tego w roku bieżącym rozpoczną się prace przy odbudowie konstrukcji żelaznego przęsła mostu Św. Rocha. Elementy konstrukcji stalowej zostały już zamówione na Śląsku. Most ten ma być ukończony w październiku 1948 r., a koszty jego budowy wyniosą 35 milionów złotych.

Pracownicy MZK nie będą marznąć

Miejskie Zakłady Komunikacyjne otrzymały zezwolenie od władz miejskich na kupno 1200 par butów filcowych dla swego personelu. 14 milionów zł. na ten cel zostało przeznaczonych z budżetu zwyczajnego miasta na rok 1947. (Rs)

Nie śmiećmy są kosze

W najbliższych dniach ZOM przystąpi do umocowania na słupach latarń i sieci elektrycznej — 150 żelaznych koszów do śmieci.

Kosze zostaną umieszczone głównie w śródmieściu, w pobliżu przystanków tramwajowych i autobusowych.

Zmiana dni bezmięsnych

Od poniedziałku 1 bm. obowiązują nowe dni bezmięsne: środa, czwartek i piątek. W pozostałe dni tygodnia a więc sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek sprzedaż mięsa jest dozwolona.

Dwaj bandyci przed sądem w Warszawie

Milicja Obywatelska aresztowała dwu bandytów: Jana Adamskiego i Aleksandra Szczęsnowicza, którzy w sposób systematyczny rabowali samochody osobowe w Poznaniu i Warszawie. W jednym i drugim mieście polowali specjalnie na taksówki, stojące na postojach. Jako spokojni pasażerowie, kazali wieźć się za miasto, po drodze jednak terroryzowali kierowcę rewolwerami i po odebraniu mu dokumentów, odjeżdżali.

Ofiarą bandytów padł najpierw właściciel taksówki, Marian Kaczkiewicz, z Warszawy, a następnie Tadeusz Koperski z Poznania. Ten ostatni został przez opryszków zamordowany w drodze do Gniezna.

Obaj bandyci staną niebawem przed sądem w Warszawie.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz Handlowe po zł 25 za wyraz Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 80 od 101 - 200 mm zł 110, powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty Za tekstem do 100 mm zł 60, od 101 - 200 mm zł 75 powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty Nekrologi do 50 mm zł 60, 51 - 100 mm zł 75, 101 - 150 mm zł 90, powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święt. dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 48-60; oraz jego Agentury miejskie Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 - L. Urbanowicz sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa - Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa, ul. Piekarskiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce. Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" - Centrala ul. Hoszyńskiego 18, i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67. „Wolność" Warszawa, Marszałkowska 95. Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26, Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" Kaszyńska 8A, Targowa 59

REDAGUJE KOMITET B — 34498 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

Prof. Dr Zygmunt Szymanowski

Nie likwidować Twardowa!

Zakład pracy dla ozdrowieńców

W CZASIE pobytu w Cieplicach poznałem instytucję, o której istnieniu w Polsce przed tym nigdy nie słyszałem, a która ma doniosłe znaczenie w walce z gruźlicą, zwłaszcza w obecnym okresie. Nosi ona nazwę Zakładu Terapii Pracy. Nie jest to ścisła nazwa. Powinna brzmieć raczej Zakład Pracy dla Ozdrowieńców Sanatoryjnych. Zakład w Twardowie przeznaczony jest dla tych gruźlików, którzy już nie potrzebują leczenia i izolacji w sanatorium, a jeszcze nie powinni wrócić do pracy w swoim zawodzie lub innym w warunkach zupełnie normalnych.

Opuszczając sanatorium, pacjent z reguły nie jest wyleczony radykalnie. Gruźlica w nim jeszcze tkwi, ale znajduje się w stanie nieczynnym. Proces jest zabliźniony, wydalanie prątków z ustroju ustało. Osobnik taki nie jest już niebezpieczny dla otoczenia i nie wymaga opieki lekarskiej. Skoro jednak znajdzie się w zwykłych warunkach pracy, narażony jest z łatwością na nawrót choroby i w danym razie zmuszony jest wrócić do sanatorium. Wynikają stąd nowe przerwy w pracy i dalsze koszty leczenia. Z drugiej strony przetrzymywanie go w sanatorium po wyleczeniu jeszcze przez czas dłuższy jest i kosztowne i niebezpieczne pod względem psychicznym. Pacjent odzwyczaja się od pracy albo staje się hipochondrykiem ciągle myślącym o swojej chorobie. Poza tym Ubezpieczalnia ma prekluzyjne terminy leczenia, których nie może przekraczać bez naruszenia równowagi finansowej instytucji.

Warsztaty rzemieślnicze

ABY tym wszystkim niepożądanym skutkom przetrzymywania pacjentów w sanatorium zaradzić, powstał zakład w Twardowie w związku z kompleksem sanatoriów przeciwgruźliczych, zgrupowanych w pobliżu Szklarskiej Poręby. Nosi on nazwę Leśnego Dworu. Są to po prostu niewielkie warsztaty rzemieślnicze połączone z małym gospodarstwem rolnym. Tam pacjenci, skierowani przez sanatoria, rozpoczynają pracę w zawodzie własnym lub nowym, dawkowaną starannie przez lekarza. Praca trwa zrazu przez dwie godziny dziennie, później przez cztery, sześć do siedmiu, rzadko tylko dochodząc do tej normy. Cotygodniowa wizyta lekarska kontroluje stan zdrowia.

Pod względem organizacyjnym na czele Zakładu stoi kierownik, mający pieczę nad całością, odpowiedzialny za wszystko, co się w Zakładzie dzieje. Jest raczej przewodnikiem w pracy i wychowawcą pacjentów, niż dyrektorem. Obecnie Zakład posiada Radę Zakładową, wybraną przez pacjentów, mającą zwykłe atrybucje rady zakładu pracy. Obecna frekwencja wynosi zaledwie około 30 osób. Pod względem gospodarczym zasługuje na podkreślenie, że Zakład może być w znacznym stopniu, co najmniej w trzech czwartych, samowystarczalny. Warsztaty bowiem pracują na zamówienia. Warsztat ślusarski i stolarski pracuje dla otaczających sanatoriów, tak samo introligatorski, szewski i krawiecki pracują na użytek wewnętrzny, a częściowo także dla sanatoriów. Warsztat zabawkarski stanowił do niedawna poważne źródło dochodu, pracując na zamówienia do sklepów lub dla większych pośredników. Ferma zaopatruje Zakład w mąkę, w mleko i warzywa, króliki i drób częściowo idą na sprzedaż.

Dwojakie znaczenie

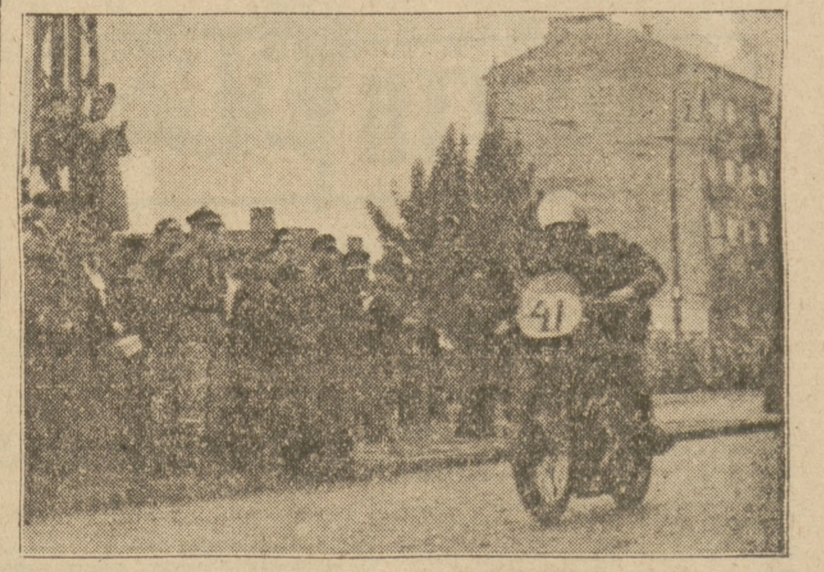
CZY trzeba podkreślać znaczenie takiego Zakładu? Jest ono dwojakie. Zakład przede wszystkim ma znaczenie sanitarne znacznie pogłębiając wartość i trwałość leczenia sanatoryjnego i oszczędzając zbędnych kosztów leczenia nawrotów. Ma on także znaczenie wychowawczo - społeczne, gdyż pacjent wraca między ludzi wdrożony do pracy, przyzwyczajony do jej rygoru, a nie jako jednostka hipochondryczna i rozleniwiona długą bezczynnością.

To wszystko dowodzi chyba zupełnie jasno, że Leśny Dwór powinien istnieć nadal. Wbrew temu wszystkiemu grozi mu jednak poważne niebezpieczeństwo. Jest to konsekwencja jego krótkiej a jednak zygzakowatej historii. Po ustąpieniu Niemców zajęło Zakład kilku pacjentów Polaków. Leśny Dwór był dobrze zaopatrzony i nie uległ zniszczeniu wojennemu. Między byłymi pacjentami znalazł się człowiek młody, z zawodu inżynier-technolog, obdarzony dużą inicjatywą i zdolnościami organizacyjnymi. Pod jego kierunkiem wszystko na razie szło dobrze i zapowiadało się jak najlepiej. Niestety, kierownictwo kompleksu sanatoryjnego przysłało pewnego dnia dyrektora, nie tylko nie znającego się na niczym, ale nie dbającego o losy Zakładu. Za jego rządów znikły zasoby tak gruntownie, że rozeszły się nawet modele z warsztatu zabawkarskiego, stanowiącego podwalinę bytu materialnego Zakładu. Po roku takiej gospodarki ów smutnej sławy dyrektor został usunięty podobno w drodze karnej. Jak wieść niesie, zastąpił go jakiś niedoszły lekarz, który z kolei znalazł się w kolizji z potrzebami zdrowotnymi pacjentów i też musiał ustąpić. Cóż dziwnego, że w tych warunkach praca uległa rozprzężeniu, a pacjenci zaczęli się rozchodzić.

Spór kompetencyjny

WTEDY oddano losy Zakładu w ręce kierownika, który energicznie zabrał się do naprawy stosunków, przywrócił karność i porządek, zespolił ideowo pacjentów z losami Zakładu i obecnie pracuje z powodzeniem nad utrwaleniem materialnych podstaw i społecznej roli instytucji. Zdawałoby się, że teraz już wszystko jest na dobrej drodze, tymczasem, jak słychać, zjawiło się nowe i niezmiernie groźne niebezpieczeństwo w postaci sporu kompetencyjno - biurokratycznego. Leśny Dwór nie podlega bezpośrednio referatowi walki z gruźlicą w Ministerstwie Zdrowia, które przez cały czas odnosiło się pozytywnie do niego. Losy Leśnego Dworu zależą wprost od ZUS-u, w którym rzekomo panuje wszechwładnie zasada, że świadczenia nie mogą trwać dłużej, niż 3 miesiące. Ponieważ ten termin kłóci się zasadniczo z celowością pobytu pacjenta w Leśnym Dworze, więc ZUS ma zamiar instytucję zamknąć, a pomieszczenia i fermę przeznaczyć na Zakład szkolenia inwalidów wojennych, których związek, mający szerokie wpływy, energicznie o to zabiega. Niewątpliwie potrzebne jest i jedno i drugie, ale czy można wybierać między butami a marynarką?

Dzwonimy na alarm! Leśnego Dworu zamykać nie wolno! Musi on pozostać jako uzupełnienie leczenia sanatoryjnego gruźlicy.



Motocyklowy mistrz stolicy Krzysztof Brun

Wiadomości sportowe

Zawody piłkarskie w kraju

4 mecze czechosłowackich drużyn

Ostatniej niedzieli piłkarze polscy, którzy w nerwowym napięciu oczekiwali wyników meczu międzypaństwowego Czechosłowacja — Polska w Pradze, czas wyczekiwania wypełnili szeregiem meczów, rozegranych w kraju.

W szczególności odbyło się kilka zaległych spotkań o wejście do Klasy Państwowej. Wyniki były następujące:

Warta — Tęcza. Spotkanie to przyniosło zwycięstwo poznaniaków w stosunku 5:1 (2:1).

Polonia (Świdnica) — Szombierki 5:2 (2:1). Na meczu tym doszło do szeregu brutalnych incydentów.

Widzew — Sygnał 8:2 (5:2). Mistrz Polski Polonia bawił ubiegłej soboty i niedzieli w Lublinie, gdzie pierwszego dnia rozegrał mecz z Lublinianką i przegrał 3:4 (3:1) zaś drugiego dnia z teamem klubów: Unia, Garbarnia i WKS i wygrał 7:3 (4:1).

Natomiast Legia warszawska w tym czasie bawiła w Czechosłowacji, gdzie wzięła udział w turnieju partyzanckim zorganizowanym w miejscowości Batovany. W pierwszym dniu zawodów Legia przegrała z SK Batovany 1:4 (1:3) zaś w drugim dniu pokonała TS Topolcary 3:2 (0:0).

Poza tym bawiły w Polsce w ubiegłych dwóch dniach dwie drużyny czechosłowackie: SK Liben (Praga) i Cechie Carlin. Liben rozegrał pierwszy mecz w Chorzowie z AKS i przegrał 0:5 (0:2) zaś w drugim dniu w Krakowie został pokonany przez team Garbarnia — Wisła 6:1 (3:0).

Druga drużyna czeska Cechie Carlin wygrała z ŁKS 7:3 (3:0) oraz w drugim dniu z Polonią bytomską 4:2 (0:1).

Mimochodem

Oszczędność

Trzeba oszczędzać, żeby coś mieć,
bez oszczędzania grozi ci nędza,
a jednak, bracie, nie starczy chcieć!
Trzeba coś mieć, żeby oszczędzać.

Złodziej

Najszlachetniejszy człowiek na świecie
to potępiany niesłusznie złodziej:
naszego dobra on pragnie przecież,
o nasze dobra mu tylko chodzi!

Jesień

Pożółkły liść na drzewie
rozmawiał z dolarami:
— No, jak tam, przyjaciele?
Spadamy?

A. TOM.

Opera Śląska w stolicy

Przepełniona sala na ostatnim przedstawieniu Opery Śląskiej w Warszawie najlepiej świadczyła o uznaniu, jakie artyści śląscy zyskali sobie w stolicy.

Dzięki rozwojowi formy opery, pierwiastkowi narodowemu i napięciu dramatycznemu różnią się one wielce między sobą i stylem i wartością. Odrębne stanowisko ma polska „Halka", francusko - hiszpańska „Carmen" od pozostałych oper włoskich. Odrębne swawolny „Cyrulik", w stosunku do mniej lub więcej dramatycznych pięciu pozostałych. Nie miejsce tu na analizę ich wartości, powiem tylko, że „Halka" ujmuje mnie swą polskością, „Carmen" — temperamentem, „Cyrulik" — groteskowością, nie mam natomiast wcale sentymentu do „Traviaty", która jest równie banalna jak i małowartościowa.

Wśród solistów wyróżnię dwie śpiewaczki: Calmę i Kostrzewską. Obie są równie dobrymi śpiewaczkami jak aktorkami. Pierwszą słyszałem w „Aidzie" i jestem pełen uznania dla jej pracy twórczej na deskach scenicznych, drugą — w patetycznej „Traviacie" i krotochwilnym „Cyruliku". Obie role, tak różne, odtworzone zostały należycie i wokalnie i aktorsko. Ze śpiewaków wyróżniam Domenieckiego którego słyszałem w „Halce". Głos ma on wartościowy i dobrze wyszkolony, zżycie się większe ze sceną wyrobi w nim czynnik aktorski. Bardzo też korzystne wrażenie zrobił na mnie Arno, którego słyszałem w „Aidzie", „Cyganerii" i „Carmen". Szczególniej ostatni akt w „Carmen" utkwił mi w pamięci jako dobrze odśpiewany i odegrany. Jako drugiego tenora — kochanka słyszałem Paprockiego w „Traviacie" oraz „Cyruliku" i stwierdzam, iż jest on obiecującym cennym aktorem-śpiewakiem w operze śląskiej. Wśród czołowych członków tego zespołu wymienić muszę Kawecką, Lachetównę, Słoniewską, Adamczewskiego, Hiolskiego i t.d.

W roli kapelmistrzów wystąpili: Mierzejewski, który opracował: „Aidę" i „Cyganerię" oraz Sillick, który przygotował „Halkę", „Cyganerię", „Traviatę" i „Cyrulika". Obaj kierowali orkiestrą b. muzykalnie, sprężyście i wnikliwie. Zastrzeżenia budził sam skład orkiestry: za mocno były obsadzone instrumenty dęte w stosunku do smyczkowych.

Bez przesady balet w operze śląskiej był pierwszorzędny. Wyróżnię scenę w „Aidzie" mającą ruch minimalny jak i w „Carmen" mającą tempo zawrotne. Wszędzie widać było nader celową, pomysłową pracę, dobrą technikę należyte „stańczenie się" całego zespołu z Szatkowską i Miszczykiem na czele.

Chór na ogół dobry, lecz nie osiągnięto tu poziomu baletu. Reżyseria staranna i pomysłowa. Do najlepiej wyreżyserowanych i plastycznych scen zaliczę II i IV akty „Carmen", II i III „Cyrulika", zakończenie „Aidy", „Cyganerii". Kwartet z „Cyganerii.. wykonany został b. pięknie, kwintet z „Carmen" za prędko i nieczysto. Dekoracje ładne i pomysłowe. Czy pewne skróty i uproszczenia nie byłyby celowe? Kostiumy zasługują na b. pochlebną wzmiankę.

Z pełnym uznaniem jestem dla cennego wysiłku artystycznego i sumiennej, mozolnej pracy wszystkich członków zespołu z dyrektorem Beliną Skupniewskim na czele.

M. J. PIOTROWSKI

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
wtorek — godz. 18 „Wilki i owce"
środa — godz. 18 „Wilki i owce"
czwartek — godz. 18 „Wilki i owce"
piątek — godz. 18 „Wilki i owce"
sobota — godz. 18 „Hamlet"
niedziela — godz. 18 „Hamlet"

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): godz. 18 „Szklana Menażeria"

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18, „Pygmalion".

TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 30): godz. 18 „Człowiek, który szukał śmierci".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): „Człowiek za burtą". Pocz. godz. 19.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 6): Nieczynny.

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2/4) godz. 18: „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 9): Nieczynny.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Sąd Narodów".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Dziewczęta z baletu".

„PALLADIUM" (Złota 7-9): „Siódma zasłona".

„STYLOWY" (Marszałkowska): „Miłość na lekarstwo".

„TĘCZA" (Suzina 4): „W górach Jugosławii".

„SYRENA" (Praga, Inżynierska 13): „My z Kronsztadtu".

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA, 3 WRZEŚNIA

6,00 Sygn. czasu; 6,15 Dz. por.; 6,30 Muz. por.; 7,15 Wiad. por.; 7,35 Muz.; 12,06 Wiad. połudn.; 12,10 „Na swojską nutę"; w wyk. zesp. Harm. T. Wesołowskiego; 12,25 Aud dla wsi; 12,35 „Z muz. starofrancuskiej"; 13,00 Z obozu Orląt w Czorsztynie — rep. dźwięk.; 13,10 Muz. obiad.; 15,00 Muz. tan.; 15,20 „Witaj miła szkoło" — aud. Cz. Janczarskiego; 15,40 Max Reger — I Serenada na flet, skrzypce i altówkę, op. 7; 16,00 Dz. popoł.; 16,20 „Od taktu do symfonii"; 16,40 „Przy głośniku"; 16,45 Skrz. techn. w oprac. inż. Cz. Klimczewskiego; 17,00 „Dla każdego coś miłego" — aud. muz.; 17,45 Aud. dla młodz. z okazji Międzynarodowego Dnia Młodzieży"; 18,00 Muz. lekka; 19,10 „U naszych przyjaciół"; 19,30 Aud. Chopinowska w wyk. M. Wiłkomirskiej; 20,05 „Czy kiła jest chorobą dziedziczną" — pogad. dra J. Towpika; 20,20 „Melodie świata"; 20,40 Aud. rozr. — „Agencja Foto PAP" J. Krauzowej i S. Bendera; 21,00 Koment. gospod. dra Z. Wyrozembskiego; 21,10 Dz. wiecz.; 21,40 Piosenki francuskie w wyk. O. Kamieńskiej; 21,55 „Złudne nadzieje" — fragm. książki „Z dziejów Śląska" Z. Kossak; 22,15 Aud. rozr.; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,20 Muz.; 24,00 Hymn.

WARSZAWA II

14,03 Konc. Ork. Dętej Zaw. Zw. Kol.; 14,35 Pogad. z cyklu „Gawędy dla młodzieży"; 14,45 Muz. tan.; 15,20 Pieśni komp. polskich w wyk. M. Dobrowolskiej-Gruszczyńskiej; 15,50 Wiersze T. Hollendra; 18,50 „Bracia z całego świata"; 19,00 Konc. życzeń; 19,45 Piosenki lekkie francuskie; 20,00 Aud. liter. „Drapieżna matka" — opow. I. Krzywickiej; 20,15 Muz. popul.. w wyk. zesp. Instrum.

WIERA PANOWA (61) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ.

Wszyscy ranni byli jednakowo ubrani w granatowe szlafroki. Nawet najbardziej hałaśliwi siedzieli teraz grzecznie i skromnie. Nikt nie kopcił papierosów. Przerzucali ilustrowane pisma, a Waśka myślała, że każdy z nich boi się siostry Julii.

Siostra Julia przychodziła do opatrunkowego o godz. 6-ej z rana, a wychodziła o 11-ej wieczorem. Któregoś dnia Waśka zaczęła liczyć ilu też rannych codziennie przychodzi na opatrunki: przed obiadem naliczyła 46, ale później ktoś jej poplątał rachunek. Opatrunki rozpoczynały się zaraz po śniadaniu i trwały nieraz do 9-ej wieczór.

Niekiedy jednocześnie otwierały się drzwi i do poczekalni i do opatrunkowego, a wtedy Waśka widziała siostrę Julię w fartuchu bielszym niż śnieg, z twarzą czerwoną pod białą chustką związaną na głowie, z czerwonymi rękami, trzymanymi jakoś dziwnie, do góry, jak gdyby komuś groziła w tej chwili siostra Julia. Niekiedy widziała ją Waśka nachyloną nad stołem opatrunkowym i wykonywującą jakieś czynności niezmiernie tajemnicze i uczone.

Waśka stała w przejściu tak cichutko, że nawet surowa siostra Smirnowa nie przepędzała jej stamtąd.

Po godzinie 9-ej wagon pustoszał. Zostawała w nim tylko siostra Julia i Klawa (szczęśliwa ta Klawa!). W opatrunkowej [illegible] się brzęk mytych narzędzi, Klawa wybiegała po gorącą wodę, unosił się jakiś gryzący zapach. Później siostra Julia wychodziła i Klawa zostawała sama. Szorowała i myła cały wagon. Pozwalała Wasce wchodzić do poczekalni i do gabinetu leczniczej gimnastyki. Po korytarzu wolno było chodzić, a szło się jak po miękkiej ścieżce. Tylko apteka była zawsze zamknięta, a do opatrunkowej salki Klawa nie pozwalała jej wchodzić.

Klawa była zmęczona i nie odpowiadała na pytania Waśki, która cichutko chodziła po wagonie, zaglądała do luster, gładziła wypolerowane części mebli.

Około godz. 3-ej w nocy, chwiejąc się ze zmęczenia, Klawa szła spać, a Waśka zostawała jako władczyni tego zaczarowanego królestwa. Opatrunkową salkę Klawa zamykała na klucz i zabierała go ze sobą. Ale i w poczekalni było również bardzo interesująco. Można się było położyć na kanapce, oglądać ilustrowane pisma i rozmyślać: ot, leżę na kanapie, oglądam gazety... Kto popatrzy, ten pomyśli: Ach, cóż to za niezwykła dziewczyna leży tutaj, jakież to ma ona życie niezwykłe...

Waśka miała ogromnie zaostrzony słuch. Zaledwie skrzypnęły gdzieś drzwi z daleka, Waśka zerwie się, poprawi posłanie — tak że nic nie znać i — czym prędzej do palarki, gdzie stał piec. Ale pewnego razu stryj Sasza przyszedł w nocy sprawdzić, jak działa piec i zastał Waśkę śpiącą na kanapie. Z trudem udało mu się obudzić ją, a gdy wreszcie ocknęła się, stary zaczął tupać na nią nogami:

— Toś ty taka, — wołał przygłuszonym głosem. — Tu ranni siedzą, a ona w brudnej kapocie leży, mikrobów naniesie Bóg wie wiele... Niech no by cię tutaj sam komendant złapał... Żebym cię tu nigdy więcej nie widział...

Nie poskarżył się na Waśkę, ale odtąd ilekroć miała dyżur, przychodził sprawdzać. Waśka, na wszelki wypadek, nigdy już nie kładła się na kanapie.

Daniłow nazywał się już wtedy nie komisarzem pociągu, ale politycznym zastępcą komendanta. Przysługiwał mu stopień kapitana. Suprugow został porucznikiem, a dr. Biełow — majorem służby zdrowia. Wiele kobiet również otrzymało naramienniki z gwiazdkami i błyszczącymi paskami.

Waśka stała w przejściu pomiędzy wagonami i myślała: „Także będę miała gwiazdki. Będę siostrą chirurgiczną, jak siostra Julia. Wszystko będę umiała zrobić, a jak zechcę, to i na doktora się wyuczę... Niech oni nie myślą, że ja taka głupia...".

Siostra Julia zauważyła, że Waśka ciągle sterczy za drzwiami opatrunkowego wagonu. „Ta dziewczyna ma sprytne oczy" — pomyślała. Kiedyś wieczorem przyszła do palarki. Waśka, stojąc na kolanach, trzymała w palenisku puszkę od konserwy.

— Ręce poparzysz — powiedziała siostra Julia. — Co ty tam pitrasisz?

— Stolarski klej dla stryjka Saszy.

— Uważaj, żebyś nie przypaliła.

— E, nie, ja uważam.

Z paleniska na twarzyczkę Waśki padało jaskrawe światło. Była teraz różowawo przezroczysta, a na włosach kładły się jakieś rudawo-złote blaski. „Miła dziewczyna — pomyślała siostra Julia — gładząc ją po główce.

— A włosy zaczesuj z czoła — rzekła, jak gdyby wstydząc się własnego rozczulenia. Umiałabyś chorego ubrać po opatrunku?

— Mogłabym.

— Trzeba ostrożnie, żeby go nie urazić. I prędko, bo inni czekają.

— Ja mogę prędko.

— A no zobaczymy — powiedziała siostra Julia, a odchodząc obejrzała się na nią.

Waśka została nachylona nad paleniskiem. Nowe perspektywy otwierały się przed nią.

Podczas jednego z ostatnich etapów powrotnej podróży, siostra Julia spotkała Waśkę i powiedziała do niej:

— Przyjdź do opatrunkowego wagonu. Spróbuję cię czegoś nauczyć. A fartuch weźmiesz u Klawy.

I oto Waśka przestąpiła próg świątyni: wagonu opatrunkowego.

Siostra Julia uroczyście położyła obie dłonie na okrągłym metalowym pudle, które błyszczało jak zwierciadło.

— To jest boks.

— Boks, — powtórzyła Waśka.

— W boksach znajduje się materiał opatrunkowy. Sterylizuje się go tutaj w tym aparacie, który nazywa się autoklaw. Powtórz.

— Sterylizuje... au-to-klaw — jednym tchem powtórzyła Waśka. Oczy jej latały w ślad za palcami siostry Julii.

— Powtórz jeszcze raz.

— To jest boks, rzekła Waśka, kładąc ręce na lśniącej pokrywie pudła.

(Dalszy ciąg nastąpi)